Ner 297. Kraków, Środa 28 Grudnia 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

☛ Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorom dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę„ którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków 27 grudnia.

Zeszłoroczny reskrypt pruskiego ministra oświaty hr. Zedlitza, zaprowadzający w szkołach prowincyi poznańskiej prywatną naukę języka polskiego, wdzięcznie i życzliwie powitany został swojego czasu przez ogół polskiego społeczeństwa, jako pierwszy krok zerwania z dawniejszym systemem brutalnej germanizacyi, jako pierwszy symptom innego względem nas usposobienia w decydujących sferach berlińskich; odrazu jednak stwierdzono u nas powszechnie, że jakkolwiek powyższe symptomatyczne znaczenie reskryptu pod względem politycznym wysoko sobie cenić należy, to przecież praktyczna jego doniosłość do niezmiernie małych redukuje się rozmiarów i nie położy tamy tym słusznym zażaleniom i skargom, jakie w zakresie ludowego szkolnictwa w prowincyach polskich pod zaborem pruskim, prasa nasza i nasi reprezentanci nieustannie podnosić muszą. Obecnie, po dwóch latach prawie od chwili wydania reskryptu hr. Zedlitza, dzienniki poznańskie, korzystając ze sposobności ogólnych egzaminów z prywatnej nauki w szkołach miasta Poznania, przystępują do zestawienia korzyści wynikłych z zarządzenia ministeryalnego i do zastanowienia się nad szeregiem złych stron, jakie obecny system uczenia ojczystego języka za sobą pociąga.

Trafne uwagi, które sprawie tej poświęca *Kuryer Poznański*, oceniają ze znajomością faktów właściwą istotę rzeczy i zasługują niewątpliwie na powtórzenie ze względu na ogólną wagę i znaczenie przedmiotu. *Kuryer Poznański* stwierdza z uznaniem głębokie przekonanie społeczeństwa o potrzebie kształcenia młodych pokoleń w języku, który jedynie może ułatwić zrozumienie i przejęcie się prawdami wiary, wielką ofiarność ogółu, pojmującego niebezpieczeństwa religijnego zobojętnienia i jego strasznych skutków, gorliwość nauczycieli i wreszcie pilność polskich dzieci. Egzamina w miejskich szkołach poznańskich były ostatecznym rezultatem, jaki obecna prywatna nauka wydać może, bo żadna inna szkoła w całem W. Ks. Poznańskiem wśród tak względnie pomyślnych nie pozostaje warunków. Pomimo to wszystko jednak, względne jedynie zadowolenie wywołać mogły wyniki tych egzaminów, a „ludowa szkoła niemiecka, któraby miała w świat wypuszczać dzieci tylko z takim zapasem znajomości języka ojczystego, w jaki przy nadmiernem wytężeniu sił my przy prywatnej nauce osięgnąć możemy, byłaby niezawodnie nędzną szkołą.“

Najgorszą stroną dzisiejszej metody jest oprócz tego to, że przeważna część dzieci polskich nie korzysta wcale z nauki ojczystego języka. Dobrodziejstwo reskryptu ogranicza się jedynie do warstw, mających pełną świadomość konieczności i doniosłości powszechnej nauki szkolnej polskiego języka, a przedewszystkiem zastosowania go do nauki religii; te warstwy społeczeństwa nawet przed wydaniem reskryptu zeszłorocznego, czuwały pilnie nad tem, aby ich dzieci poznawały zasady wiary w tej mowie, w jakiej uczyły się myśleć. Niestety tam, gdzie znajomość mowy ojczystej jest najpotrzebniejszą do zrozumienia nauk religii, do uszlachetnienia i umoralnienia charakterów w szerokich sferach klas niższych, owej świadomości brak jest zupełny, a ztąd pochodzi także i smutny objaw obojętności wobec nauki prywatnej; agitacye antyspołeczne, wnosząc z sobą antyreligijne pierwiastki, nie napotykają przeszkody w tych szczupłych podstawach moralnych, jakie dziecko proletaryatu wynosi ze szkoły niemieckiej, a z drugiej strony odstręczają zapewne gorliwie rodziców od posyłania dzieci na naukę, pozostającą w czujnem ręku duchowieństwa i dojrzałego obywatelstwa. Pozostaje faktem, że przy niezmordowanej agitacyi zdołano na prywatną naukę języka polskiego zgromadzić w Poznaniu zaledwie 2,800 dzieci; znaczna większość zatem nie korzysta wcale z dobrodziejstwa reskryptu, skazana na zgubne wpływy i na demoralizujące towarzystwo. Nie ulega żadnej wątpliwości, że temu złemu zaradzićby mógł jedynie obowiązkowy przymus szkolny, a więc wprowadzenie nauki języka polskiego do planu szkolnego.

Postulat ten, powtarzany od tak dawna, dziś po półtorarocznem doświadczeniu nabrać musi większej niż dawniej mocy; leży on nietylko w interesie narodowych dążeń naszego społeczeństwa. Z przeprowadzenia jego w równej mierze korzystałby interes państwowy: chodzi tu bowiem o wykształcenie przyszłych obywateli, o umoralnienie publiczne, o dobro społecznego porządku. Tak jak dziś rzeczy stoją, nauka prywatna właśnie jest ustępstwem uczynionem dla wykształconych tylko klas Wielkiego Księstwa Poznańskiego; nauka publiczna stałaby się lekarstwem na zło ogólne, byłaby dzielną pomocą w walce przeciwko żywiołom destrukcyi i negacyi. Nie wchodzą już w tym razie w grę te ciężary materyalne, które nauka prywatna nałożyła na przygnębione brzemieniem podatków obywatelstwo poznańskie; nie uchylało się od nich nigdy społeczeństwo nasze, jeśli szło o sprawy powszechnego użytku. Ale jeżeli się je ponosi z takim trudem i jeżeli się widzi, że te usiłowania na marne idą, że się mijają z najgłówniejszym swoim celem, wówczas mamy prawo znowu podnieść głos skargi i domagać się, aby państwo choćby ze względu na swoją korzyść jedynie, uczyniło zadosyć nietylko usprawiedliwionym życzeniom zasługującej na równouprawnienie prowincyi, lecz już żądaniom obywateli czynionym w imię dobrze zrozumianego ogólnie społecznego interesu. Żywiołu polskiego pod zaborem pruskim ani o natarczywość w życzeniach, ani o brak cierpliwości nigdy oskarżać nie było można: nawet w Berlinie, mężowie nowego kursu powinniby dobrze zrozumieć pobudki i motywa wśród jakich teraz podnosi się ponowne żądanie zaprowadzenia publicznej nauki języka ojczystego w szkołach ludowych polskich prowincyj.

Przegląd polityczny.

Skandal panamski rozwija się dalej niepowstrzymanie z coraz rosnącą potęgą, pociągając za sobą jak lawina coraz nowe ofiary. Obecnie najsilniej skompromitowanym jest długoletni minister wojny trzeciej Rzeczypospolitej, Freycinet, którego stosunki z Hertzem okazują się w coraz dziwniejszem świetle. I tak Freycinet twierdził w parlamencie, że Hertz został dekorowany na polecenie członków Akademii umiejętności i na zasadzie naukowych kwalifikacyj; tymczasem sekretarz Akademii umiejętności, znany fizyk Bertrand, ogłasza w dziennikach komunikat, z którego wynika, że ani on, ani Akademia nie wpływali na dekorowanie Hertza. Dalej przed samem przesłuchaniem Andrieux'go Freycinet był u niego z prośbą, aby nie poruszał przed komisyą sprawy listu, pisanego do Hertza, w którym minister wojny polecał tajemniczemu finansiście popieranie swej kandydatury do godności prezydenta Rzeczypospolitej. Te odwiedziny i ów list byłyby niewątpliwie przedmiotem rozpraw w Izbie, gdyby rząd nie zdecydował się posiedzenia parlamentu zamknąć, aby w ten sposób uniknąć możliwego przesilenia. Radykalista Pourquery wniósł nawet interpelacyę w tej sprawie, ale prezes gabinetu oświadczył krótko, że nie ma nic do powiedzenia, a Freycineta nie było na posiedzeniu. Wskutek tego rozeszły się pogłoski o dymisyi ministra wojny, którego stanowisko w gabinecie jest niewątpliwie silnie zachwiane wskutek ostatnich rewelacyj. Zeznania Andrieux'go przed komisyą i artykuły, ogłaszane przez niego w dziennikach, dostarczyły nowych, ciekawych materyałów do historyi wewnętrznej organizacyi stronnictw republikańskich. Pokazuje się obecnie, że Clémenceau, który swego czasu głosował za stawieniem Rocheforta, jako wroga państwa przed trybunałem stanu, przeprosił go niedawno i zawarł z nim nawet rodzaj koalicyi, dla zwalczania oportunistów. Pośrednikiem tego pojednania był znowu Korneliusz Hertz, który odsłania się coraz wyraźniej, jako protektor i dobrodziej francuskiego radykalizmu. Wiadomość o projektach Clémenceau, oburzyła niesłychanie oportunistów, zwłaszcza tych, którzy zwykle pod hasłem republikańskiej koncentracyi z radykalistami głosowali. Do szeregu licznych plotek, jakie powstają w Paryżu wśród ogólnego zamieszania, zaliczyć należy wiadomość, podaną przez pewien dziennik, jakoby pani Carnot, żona prezydenta Rzeczypospolitej, otrzymała od Towarzystwa panamskiego 200.000 franków na cele dobroczynne.

Trzeba jeszcze zanotować, że Izba deputowanych przed samem odroczeniem odrzuciła znaczną większością głosów projekt traktatu handlowego z Szwajcaryą, tak że niebawem rozpocznie się pomiędzy obu rzeczpospolitemi zawzięta wojna cłowa. Wolno handlowcy twierdzą, że przemysł francuski utraci wkrótce szwajcarski rynek zbytu, który przejdzie w ręce Niemców i Włochów. W obronie traktatu handlowego przemawiał także Roche, niedawny minister handlu, oskarżony teraz o przekupstwo.

W prasie niemieckiej i na zgromadzeniach publicznych w Niemczech, toczy się nieustanna polemika o ustawę wojskową. Z tych rozpraw wynika, że stronnictwo liberalne zdecydowało się poprzeć projekt rządowy bezwarunkowo w całej rozciągłości. Narodowo-liberalni niczego tak się nie obawiają, jak nowych wyborów, które bez stanowczego poparcia rządu mogą im zadać cios śmiertelny. To też obecnie cała prasa liberalna walczy w obronie ustawy wojskowej całym zasobem argumentów patryotycznych i fachowych. Postępowanie to jest tem ciekawsze, że Bismarck oświadczył się wyraźnie przeciwko projektowi i wyrażał się bardzo krytycznie o jego motywach. Widocznie stronnictwo narodowo-liberalne coraz bardziej traci nadzieję powrotu swego twórcy i protektora, kiedy w sprawie tak zasadniczej działa wbrew jego intencyom. Prócz tego grozi mu bardzo niepożądana rywalizacya ze strony nowo powstającej partyi, która odrzucając cokolwiek zdyskredytowaną nazwę, przyjęła całkowity program liberalny, i ma pod kierunkiem kilku mniej znanych deputowanych wystąpić samodzielnie przy najbliższych wyborach.

Z Kopenhagi donoszą do niemieckich dzienników, że król Krystyan IX przybędzie niebawem do Berlina jako gość cesarza Wilhelma. Odwiedziny te pozostają w związku z zaślubinami najmłodszej siostry cesarza niemieckiego Małgorzaty, z księciem Karolem heskim. Uroczystość weselna odbędzie się w połowie stycznia, a król duński pozostanie w Berlinie aż do imienin Wilhelma II. Panująca w Danii rodzina jest spokrewniona z księciem heskim, gdyż królowa duńska jest jego rodzoną ciotką. W tym samym czasie przybędą zapewne do stolicy Niemiec królowa angielska, książę Walii z żoną, księstwo edynburscy, księstwo Connaught i książę Jork. Jednakże tylko odwiedziny króla Krystyana mają znaczenie polityczne, gdyż mają one ostatecznie usunąć nieporozumienia, istniejące jeszcze pomiędzy Niemcami a Danią, a wywołane aneksyą Szlezwiku.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 26 grudnia.

(?) Że hr. Taaffe układa program, na podstawie którego mogłaby powstać większość parlamentarna, zdolna przeprowadzić konieczne w interesie ogółu projekta rządowe, nie ulega wątpliwości. Natomiast doniesienia dziennikarskie, o ile dotyczą osób ministrów, zajmujących się nibyto specyalnie spisaniem programu, jakoteż niektórych widocznie zmyślonych punktów programu, nie zasługują na uwagę.

W głównych zarysach program, który będzie przedłożony przywódzcom stronnictw, jest całkiem jasny, bo wynika koniecznie z danej sytuacyi. Sformułował go, stósownie do tej sytuacyi hr. Taaffe w zeszłorocznej mowie tronowej i świeżo w deklaracyi, odczytanej w Izbie 2 grudnia; sformułowali go p. Biliński w zeszłorocznym projekcie adresu, prezes Jaworski i inni wybitni mówcy Koła polskiego.

Pierwszym punktem takiego programu będzie *implicite*, albo też wypowiedziane wyraźnie obstawanie przy teraźniejszej polityce zagranicznej. Powtarzać, że popieramy ligę potrójną, mogłoby się wydawać rzeczą zbyteczną, skoro wszyscy wiemy, że nagła zmiana tej polityki jest niemożliwą. Gdy jednak twórca sojuszu niemiecko austryackiego, który, pomimo utworzenia cesarstwa niemieckiego, pozostał Prusakiem i ciągle jeszcze na sprawy międzynarodowe patrzy ze stanowiska wyłącznie pruskiego, czyha nieustannie na okazyę, aby podawać w wątpliwość lojalne stanowisko Austro-Węgier i w ten sposób uzasadniać konieczność zbliżenia Niemiec do Rosyi, nie można tutaj dosyć często pozbawiać ex-kanclerza wszelkiego podobnego pretekstu. Z tego względu dobrze zaznaczyć, jak to szanowny prezes Koła uczynił 2 grudnia, że większość parlamentarna obstaje przy sojuszu, zawartym w r. 1879.

Drugim głównym punktem, wymienionym tak w mowie p. Jaworskiego, jakoteż w deklaracyi hr. Taaffego z 2 grudnia, jest obstawanie przy konstytucyjnym ustroju monarchii, zatwierdzonym ugodą r. 1867. I takie oświadczenie, ściśle biorąc rzeczy, jest pleonazmem. Albowiem co się tyczy stosunku Austryi do Węgier, niemoże nastąpić żadna zmiana ugody z r. 1867, dopókiby na to nie przystał rząd i Sejm węgierski. Ponieważ zaś urzędowe Węgry obstają przy ugodzie, przeto też żadna jej zmiana nie może nastąpić. Co się zaś tyczy konstytucyi austryackiej, ani w Izbie parlamentarnej, a tem mniej w Izbie panów, nie istnieje owa większość $^2/_3$ głosów, potrzebna do zmian konstytucyi. Dlatego też wszelkie wrzekome obawy stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które się ciągle domaga zapewnień rządu, że nie myśli naruszać konstytucyi, są albo udane, albo snem na jawie. Z tem wszystkiem nic nie zaszkodzi oświadczyć po raz setny, że nie dążymy do przewrotu konstytucyi.

Trzecim punktem programu jest zaniechanie na teraz specyalnych życzeń każdego ze stronnictw, wchodzących do koalicyi, aby większość mogła się poświęcić wyłącznie przeprowadzeniu koniecznych reform ekonomicznych, socyalnych itd. Lewica n. p. życzy sobie przeprowadzenia znanego wniosku bar. Scharschmidta o niemieckim języku służbowym. Tego życzenia musi się zrzec, jeżeli chce przystąpić do koalicyi. Tak samo n. p. słowiańska grupa klubu hr. Hohenwarta teoretycznie życzy sobie połączenia prowincyj słoweńskich w jednę całość administracyjną. Ale tego życzenia zrzeka się na teraz, przystępując do koalicyi. Oczywiście w jednym, jak w drugim razie cho-

KWAŚNE WINOGRONA.

(11) POWIEŚĆ

przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

Oskar w miarę wypitych szklanek porteru wpadał w coraz lepszy humor i z natarczywością dolewał mężczyznom i pannie Malenię tego czarnego napitku.

— Porter pić pani musi — tłumaczył jej — jest to prawdziwie angielski napój, a pani tak wszystko angielskie lubi; zresztą przez sympatyę dla Jurka, który w Anglii cały rok przesiedział. Choć nic na nim tego nie znać. Prawda?

— Właśnie, że znać — odrzekła. — Nie znać tego na naszych anglomanach, którzy stroją się w cudackie kraciaste kurty i t. d. W Anglii nikt przyzwoity tego nie robi.

— Dziękuję pani! — przerwał jej, kłaniając się Oskar. — Przycinek do mnie.

— Nie, wielu jest, którzy pana prześcignęli. Pan widziałeś przynajmniej, jak przyzwoicie Anglicy się ubierają, jak chodzą, mówią i jedzą; ale są tacy u nas, którzy lordów udają, a nawet trenerów nie widzieli.

Na ten temat rozpoczęła się ogólna dysputa. Jerzy zapytywany o zdanie, odpowiadał krótko a węzłowato, jak gdyby przykrość mu robiła rozmowa o jego podróżach i pobycie w mglistym Albionie; za to pani Teresa uparcie i natrętnie pytała go bez przestanku, największą wagę kładąc na znakomitszych ludzi, z którymi Jerzy zagranicą pozawierał znajomości, pamiętała ich doskonale i zapytując o każdego z osobna, nazwisko wymieniała, ze wszelkiemi tytułami, które powynajdywała po almanachach i na pamięć się nauczyła.

— Ależ pani zna tych ludzi, dokładniej niż ja — wołał zdumiony Jerzy — czwartej części tych tytułów nie słyszałem nigdy w życiu; zdaje mi się, że sami właściciele o nich pozapominali.

— Oh! Bardzo wątpię — zawołała pani Teresa z patosem — tam na Zachodzie umieją ludzie czcić tradycye rodzinne.

Zamilkła nagle, ale Jerzemu zdawało się, że echo mówiło dalej: „tak jak ja je czcić umiem, ja Fińska! ostatnia hrabina Fińska! — Hrabina Fińska!“

Zaraz po śniadaniu całe towarzystwo wybrało się do stajni; chodnik był zupełnie wygodny i czysto utrzymany, krótko więc i skromnie odziane panie z Kozówki przeszły, nie zwróciwszy nawet uwagi, że obok chodnika było błoto. Za to obie Rachońskie, znać nie przyzwyczajone do wychodzenia o tej porze roku, żaliły się strasznie na tę wycieczkę. Panna Lina ubrawszy się w długie futro i wciągnąwszy na nogi ogromne berlacze, szła jak spętana i nie mogła sobie w żaden sposób poradzić z długim ogonem paradnej sukni.

Gdy zbliżając się już do stajni, trzeba było przejść po kamyczkach przez drogę, kołami zerżniętą, wezwała pomocy Jerzego i nie puściła go już od siebie. Rawicz nie wiedział sam dlaczego, ale z każdym dniem, z każdą godziną uczuwał większy wstręt do tej bladej dziewczyny; tymczasem ona wszystkiemi sposobami starała mu się przypodobać. Zabawna była w tej roli; nie umiała ona, tak jak Malena, z godnością i brawurą przyznawać się do swego wieku; udawała młodą panienkę, podlotka, pensyonarkę; rumieniła się najniepotrzebniej w świecie, to znowu trzepała się, lub udawała zażenowaną. Pięć minut rozmowy z Liną, wystarczało Jerzemu, żeby powziął zamiar natychmiastowego wyjazdu z Rahończy. Układał już sobie, jak upozoruje wyjazd, jak go wytłumaczy panu Józefowi.

W stajni tymczasem szło wszystko podług raz na zawsze ułożonego programu. Wachmistrz Wargacz „posłusznie“ meldował panu Józefowi, później komenderował, którzy chłopcy które konie mają wyprowadzać. Panie z Kozówki zachwycały się porządkiem, sprawnością ludzi i pięknością koni.

Kiedy wyprowadzono „donnę Clarę,“ pan Rahoński rzekł do panny Maleny:

— Ta pójdzie na Ukrainę — sprzedaję ją Jurkowi.

— Winszuję panu — zawołała zdziwiona panna i skinieniem przywołała Jerzego ku sobie.— I pan mi nic o tem nie mówi? — zaczęła mówić z niezwykłem ożywieniem. — Ja, gdybym tak „Clarę“ dostała, to kazałabym o tym fakcie ogłosić po całej Europie. Donna Clara... Donna Clara... to skarb!

— Pan Józef zmusza mnie, bym ją kupił — szepnął zakłopotany Jerzy; nie wiem, czy to nie za wielka ofiara z jego strony?

— Szczęśliwyś pan! Szczęśliwy!

Zanim skończył się przegląd koni w głównej stajni, panie domowe tak się tem znudziły, że zabrawszy z sobą panią Barańską i eskortowane przez Oskara wróciły do domu. Pozostali ruszyli dalej, po większem już błocie, do stadnin. Przechodząc obok oficyny, panna Malena stanęła nagle, zapatrzona w podwórze gospodarskie, rozciągające się po za oficyną. I Jerzy skierował wzrok w tę stronę; wydało mu się, że tam, pomiędzy dziewkami piekarnianemi, ujrzał smukłą i zgrabną figurkę Frani. Tak mu się zdawało; nie był jednak pewny, bo postać ta, ubrana w jakiś krótki i wyszarzały kożuszek, mignęła tylko i znikła w jakimś budynku.

Gdy znikła, Jerzy spojrzał na Malenę, ona na niego i równocześnie z ust ich wyrwało się to samo imię:

— Frania!

— Chodźcie, państwo! — rozległ się w tej chwili głos pana Rahońskiego, który już był oddalił się spory kawałek. — Chodźcie, bo czas się spaźnia.

Poszli; ona przodem, on za nią, szli wąską, wydeptaną wśród błota ścieżyną. Malena idąc, szepnęła niby do siebie, ale tak, że Jerzy każde jej słowo słyszał:

— Niegodziwe są one. Co z tą Franią wyrabiają! na klucznicę ją wprost chcą wykierować.

Wkrótce zrównali się z panem Józefem i pogrążyli się zupełnie w oglądaniu młodzieży końskiej i w zaciekaniach nad końską genealogią. Jerzy z panną Barańską rozmawiał już tak, jak gdyby ją znał od dzieciństwa; doznawał względem niej tego uczucia, jakiego doświadcza się, poznawszy człowieka, który ma się stać naszym przyjacielem; odrazu byli na zupełnie poufałej stopie. Rozmowa kołując, różnemi zygzakami wokoło, wróciła nareszcie do „donny Clary“ i panna znowu zaczęła się unosić nad klaczą i nad szczęściem Jerzego.

— Czyś już pan jeździł na niej? — zapytała nagle.

— Dotąd nie — odpowiedział. — Nie uważałem jej dotychczas za swą własność.

— Ależ, panie, to zbrodnia! — zawołała panna z najszczerszem oburzeniem. — To jest słuszny powód, bym o panu nabrała jak najgorszego wyobrażenia. Jedyny jeszcze ratunek: każ pan zaraz osiodłać „Clarę“ i odprowadź nas pan do folwarku „Stadnica,“ który leży na pół drogi do Kozówki. Niedaleko, tylko trzy ćwierci mili.

Jerzy z ochotą przystał na tę propozycyę; w tej chwili uczuł, że konna jazda zrobi mu wielką przyjemność; wracali do pałacu w najlepszej komitywie. Wracali sami, rozmawiając głośno i śmiejąc się serdecznie, swobodnie; pan Rahoński wstąpił był jeszcze do stajni, aby kazać siodłać konie dla pań z Kozówki i dla obu młodych ludzi; był pewny, że Oskar będzie im także towarzyszyć.

Wchodzącą do salonu parę przywitały domowe panie gradem złośliwych pocisków i uszczypliwych ukąszeń; nic sobie jednak z tego Malena nie robiła, z najzimniejszą krwią odpowiedziała, że za starą już jest, żeby się miała żenować, gdy chodzi sam na sam z kawalerem.

— Zresztą — dodała — z panem Jerzym poznaliśmy się odrazu, jak łyse konie i wiemy, że kruk krukowi oka nie wykole.

— Jedźmy już, moje dziecko — rzekła pierwsza pani Barańską, znudzona rozmową z Rahońskiemi.

— Zaraz jedziemy — odrzekła córka — pan Józef poszedł już kazać konie siodłać. Panowie nas odprowadzą do Stadnicy.

— Czy tak? Nic o projekcie nie wiedziałem— rzekł zdziwiony Oskar. — Chodź Jur do tej wyprawy się przygotować.

Znikli za drzwiami.

Ostatnie pięć minut były najprzykrzejsze; Rahońskie sypały złośliwemi konceptami, jak z rękawa; Malena nie myślała pozostać w tyle po za niemi, odpowiadała na każdą złośliwość jeszcze większą złośliwością, każde ukąszenie odpłacała jeszcze boleśniejszą raną. Barańska siedziała jak na szpilkach, rada jak najprędzej wyrwać się z tego; była to poczciwa i zacna kobieta, miłująca nad życie: konie, męża i spokój sąsiedzki.

Wreszcie powrócił pan Józef, donosząc, iż konie gotowe przed gankiem; rozpoczęły się najczulsze pożegnania; pani Teresa ściskała obie panie, zapewniając je o swem najszczerszem przywiązaniu; Lina całując po kilkakrotnie Malenę, przypomiła jej uporczywie o dniu urodzin pana Rahońskiego i polowaniu w Rahończy.

I to się nareszcie skończyło; Malena wyszedłszy na ganek, wzdrygnęła się całą swą długą i kościstą figurą, jakby pragnęła otrząsnąć z siebie pył, który na niej osiadł tam w tym pałacu; z dziwną zgrabnością i lekkością wskoczyła na siodło i sama włożyła nogę w strzemię, zanim usłużny Oskar zdołał jej dopomódz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzi tylko o chwilowe zrzeczenie się pewnego życzenia, nie zaś o wyparcie się jego na zawsze. Gdyby z czasem koalicya sprowadziła pewne ściślejsze zbliżenie stronnictw umiarkowanych w kierunku konserwatywnym, tem lepiej. Jeżeli nie, to zawsze po pewnym czasie wolno będzie lewicy powrócić do wniosku Scharschmidta, jak Słoweńcom do żądania połączenia wszystkich Słoweńców w jednej prowincyi. Słowem, na teraz każda strona czyni pewne ustępstwa, aby umożebnić przeprowadzenie reform, pożądanych w ogólnym interesie państwowym, a przedewszystkiem uchwalenie budżetu.

Reformy owe, w zgodzie z mową tronową, wyliczył dokładnie p. Biliński w projekcie adresu, który wówczas upadł w komisyi, a został zastąpiony znanym „adresem“ Smolki. Niektóre, najważniejsze projekta, zapowiedziane w adresie Bilińskiego, jak traktaty handlowe, regulacya waluty, dalej uratowanie „Lloydu“ i spółki żeglugi parowej na Dunaju, jakoteż zakłady komunikacyjne w Wiedniu itd., zostały już przeprowadzone, dzięki właśnie kooperacyi stronnictw umiarkowanych.

Z kolei teraz staną na porządku dziennym parlamentu projekta, dotyczące utworzenia „organów pośredniczących pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami“; dalej rozszerzenia ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków, polepszenia materyalnych stosunków włościan i drobnych przemysłowców, wprowadzenia obowiązkowej asekuracyi od ognia i t. p. reform społecznych.

Oprócz systematycznego wykończenia sieci kolei żelaznych, czeka parlament ogromne zadanie reformy całego systemu bezpośrednich podatków i kodeksu karnego i cywilnego, jakoteż zapowiedzianej już w mowie tronowej roku 1885, a tak blisko obchodzącej kraj nasz, regulacyi rzek i t. d. i t. d.

Są to same sprawy, które parlament mógłby właściwie uchwalać jednomyślnie i względem których zasadniczo nie powinny wcale oddziaływać żadne sprzeczne dążności stronnicze. Skoro jednak takie dążności w parlamencie austryackim zaznaczają się zawsze i, jak to wykazała właśnie co ubiegła 6-tygodniowa sesya, zdolne są uniemożebnić wszelką dodatnią pracę Rady państwa, przeto trzeba, aby pewne stronnictwa utworzyły większość, gotową solidarnie i energicznie przeprowadzić te potrzebne w interesie ogólnym reformy. Jestto program dodatni tak bogaty, że całkiem wystarcza na cztery lata, po których skończy się normalna kadencya wybranej na początku r. z. Izby.

Obok tych znanych zadań nie potrzeba wcale koalicyi stronnictw zakreślać pewnych innych, bardzo oryginalnych, jak n. p. zwalczanie antysemityzmu. *Czas* bardzo słusznie niedawno oświadczył, że jeżeli wiedeńskiemu antysemityzmowi można zarzucić dużo, to na odwrót nie można podnosić do godności zasady politycznej anty-antysemityzmu. Dotąd w parlamencie antysemityzm zaznaczył się tylko długiemi mowami i czasem niesmacznemi interpelacyami. Parlament nie miał więc sposobności wystąpić w tej kwestyi z żadną uchwałą. Potrzeba ta nastąpiłaby dopiero wtedy, gdyby antysemici wystąpili ze ściśle określonym wnioskiem.

Gdyby n. p. p. Schneider do artykułu 3 ustawy z r. 1867 o prawach obywateli, który brzmi: „Urzędy publiczne są przystępne zarówno dla wszystkich obywateli,“ zaproponował dodatki: „wyjąwszy wyznawców zakonu mojżeszowego,“ albo też: „wyjąwszy ludzi pochodzenia semickiego“ (antysemityzm rasowy), albo nareszcie: „wyjąwszy dyrektorów i urzędników banków, tudzież posiadaczy akcyj“ (antysemityzm antykapitalistyczny), natenczas bez koalicyi parlament wniosek taki odrzuciłby. Tymczasem zaś nie potrzeba wcale tworzyć większości pod hasłem zwalczania antysemityzmu i też nikt o tem na seryo nie myśli.

Wystawa krajowa

Otrzymujemy następującą odezwę:

Powzięta w szerokiem kole obywatelskiem, poparta gorąco i energicznie przez najwybitniejszych reprezentantów wszystkich warstw naszego społeczeństwa, powitana życzliwie przez kraj cały — myśl powszechnej Wystawy krajowej wchodzi w stanowczy okres wykonania. Wystawa powszechna krajowa odbędzie się we Lwowie w roku 1894. Najmiłościwszy Cesarz i Król Franciszek Józef I raczył wziąć Wystawę pod najdostojniejszy Swój protektorat, a ten objaw łaski i życzliwości Monarchy jak jest dobrą i szczęśliwą wróżbą, tak też powinien być nowym a silnym bodźcem do zjednoczonej, najszczerszej i najskrzętniejszej pracy około zamierzonego dzieła. Odzywamy się w imię moralnych i materyalnych interesów kraju, odwołujemy się do ambicyi patryotycznej i społecznej wszystkich jego obywateli bez różnicy stanowiska i zawodu.

Rok 1894 będzie ważną datą w wewnętrznej historyi naszego kraju; od nas wszystkich zależy, aby był datą zaszczytną! Wystawa powszechna krajowa ma być świadectwem naszej pracy i obrazem naszego dorobku, ma ona przynieść i przyniesie też niewątpliwie znaczny zysk ekonomiczny dla kraju, a przemysłowi i rękodziełom naszym otworzy bogate źródło materyalnych korzyści. Bez uroszczeń i bez złudzeń, przeciwnie, z całą odwagą prawdy, ale i z całą wiarą w siebie samych, w uczciwość naszych usiłowań i w zasoby naszego kraju, mamy się wszyscy, wszyscy bez wyjątku, złożyć na obraz tego, co znaczymy, co umiemy, co mamy. Wystawa powszechna krajowa ma być świadectwem woli i trudu społeczeństwa, ma być i musi być czynem całego kraju. Jeśli da obraz woli, skierowanej statecznie ku wysokim celom postępu, jeśli da obraz trudu w najszczerszym jego wysiłku, będzie już widowiskiem okazałem i dopnie celu, bo da naukę i obudzi szacunek. Nietyle bogactwo już osiągniętych rezultatów, co energia, dążąca do ich osiągnięcia na każdem polu, ma być miarą świetności Wystawy i tytułem jej chluby.

Ziomkowie! Taka świetność Wystawy i taka z niej korzyść dla kraju od Was zależy! Będzie świetną, jeśli będzie wszechstronnym obrazem kraju; będzie wysoce pożyteczną, jeśli będzie szczerą i zupełną; będzie chlubną, jeśli będzie stwierdzeniem pracy i ambicyi całego społeczeństwa. Uczyńmy wszyscy wszystko, aby Wystawa nasza miała znaczenie okresowej mety w rozwoju naszego kraju; uczyńmy wszystko, aby i swoi i obcy znaleźli w niej miarę naszego postępu i naszej żywotności, aby świadczyła i swoim i obcym i życzliwym i nieżyczliwym, że kroczymy statecznie naprzód, do światła i siły! Dajmy Wystawie naszej starodawne hasło: „Czem chata bogata, tem rada“ — ale niechże nasza chata na prawdę będzie rada temu popisowi naszej pracy i produkcyi; niech każdy obywatel tego kraju serdecznie rad będzie zadaniom, które ma spełnić Wystawa; niech serdecznie rad śpieszy jej z udziałem i pomocą.

Na Wystawie tej poznają nas obcy, co wiele znaczy; poznamy sami siebie, co dużo więcej znaczy. Nie będzie nam wstyd naszych niedostatków, bo one niezawsze przeciw nam, a pod niejednym względem za nami świadczyć będą — a jeśli Wystawa ten jeden tylko odniesie skutek, że kraj nabędzie rozumnej świadomości samego siebie, to pożytek już z niej będzie i wielki i płodny w dodatnie następstwa. Wystawa objąć ma cały obszar naszego społecznego życia: od twórczości artysty aż do trudu rolnika, od owoców badawczej inteligencyi aż do domorodnego wyrobu wieśniaczej dłoni — wszystkie też warstwy i wszystkie zawody kraju powołane są do czynnej pomocy w dziele, które swoją zbiorową a organiczną całością niechaj da dowód, że tworzymy organizm z przyszłością.

Miłość kraju poczęła to dzieło; honor i pożytek kraju będą hasłem pracy nad jego szczęśliwem dokonaniem.

We Lwowie, dnia 21 grudnia 1892 r.

Prezes Wystawy: *Adam Sapieha.*

Wiceprezesowie: *Stanisław Badeni, August Gorayski, Edmund Mochnacki, Feliks Szlachtowski.*

Dyrektor Wystawy: *Marchwicki.*

KRONIKA.

Kraków 27 grudnia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 29 b. m. o g. 5 wieczorem.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** na posiedzeniu nadzwyczajnem, w dniu 26 grudnia b. r. odbytem, uchwaliło jednomyślnie zamianować znakomitego uczonego i badacza L. Pasteura w Paryżu członkiem honorowym Towarzystwa i wysłało do niego telegram, donoszący o tej uchwale. L. Pasteur obchodzi w dniu dzisiejszym 70-tą rocznicę swych urodzin.

— **Z teatru.** We czwartek oprócz *Powietrza wielkomiejskiego* przedstawioną będzie również wesoła bluetka Chmurki *Wet za wet.*

W sobotę odbędzie się jeden tylko występ Sary Bernhardt, wraz z całem towarzystwem artystów francuskich. Znakomita artystka wystąpi w *Damie kameliowej.*

W niedzielę, jako w 50-tą rocznicę otwarcia dzisiejszego teatru daną będzie: *Barbara Zapolska* i *Nowy rok.* Jestto ten sam program, jaki był wykonany dnia 1 stycznia 1843 r.

— **Dla głodnych dzieci** złożono w dalszym ciągu na ręce skarbnika p. inspektora Twaroga następujące datki: 50 złr. Dyrekcya Tow. wzajemnych ubezpieczeń; 10 złr. p. Birnbaum Juda; po 6 złr. pp. Kieszkowski Henryk i Chęciński, właściciel składu futer; po 5 złr. pp. Dr Kastory Wład., Marfiewicz Michał, Surzycka Marya, Rożnowski Stan.; po 3 złr. pp.: Macharski Franc., Dąbrowski Michał, Głowacki Wacław, Dr Creizenach Wilhelm, Kulikowska Konstancya, Rosner Leon; po 2 złr. pp.: Dr Bandrowski, Krasucki Antoni, Kulczyński Roman, Matkowski Rud., Siedlecki Stanisław, Lubomirski W., Zajączkowski K., Stachowicz W., Zieleniewski M.; 1 złr. 30 ct. pisarze Kasy oszczędności m. Krakowa; po 1 złr. pp.: Babiarz Michał, Sulikowski A., Warzeszkiewicz Stan., Dewechy Konrad, Uznański Karol, Wiater Józef; 5 kg. słoniny p. Lenertowa.

— **Mianowanie.** Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował podoficera rachunkowego I klasy 80 pułku piechoty we Lwowie, Adolfa Schweigerta, kancelistą *extra statum* w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

— **Awans jednorocznych ochotników.** Podporucznikami rezer. w piechocie zostali: Schubert Jan 6, Rob Teodor 58, Kluż Maryan 95, Dąbrowski Teofil 41, Löffler Jan i Opp Antoni 50, Pawlik Edward 80, Kusik Roman 41, Kopacz Iwan 95, Redel Maryan 30, Mauretter Adolf 57, Obmiński Władysław 30, Batka Ryszard 57, Nowosiadłowski Włodz. 30, Mayer Wład. 55, Krofta Ryszard 20, Gacek Wiktor 102, Zellner Witalis 41, Melchar Wład. 15, Slawik Stan. 90, Stachy Jul. 56, Haberhauer Maurycy 57, Schattauer Aug. 20, Kopp Franc. 77, Walciszewski Jan 10, Botkowski Zyg. 30, Mordyniewicz Ad. 30, Richmann Edm. 30, Kasparek Jan 24, Mühlbauer Józef 95, Tetzner Aug. 41, Romanowski Mich. 80, Stroński Kazim. 30, Ziemiański Stan. 13, Karapetz Aleks. 41, Czernik Karol 45, Jachimski Henryk 13, Neuster Ig. 58, Ungar Albert 13, Blummenblatt Izydor 80, Chalcarz Józef 20, Höger Emil 89, Brzezina Rudolf 90, Strzyżowski Mar. 15, Osadca Jakób 41, Margulies Mich. 90, Linnemann Ernest 90, Kapral Antoni i Krzysztoforski Jan 10, Jaskólski Korn., Stengacz Mik. i Prunkuł Jan 41, Kossowicz Tad. 58, Bachner Wikt. 20, Bielański Rom. 30, Waniek Edmund 90, Berger Ant. 89, Prochaska Alojzy 90, Goldberg Leib 55, Eisner Kamil 90, Löwenherz Arnold 80, Król Jan 80, Fichman Aron 58, Kośmiński Stan. 13, Hilczer Edm. 95, Ciszek Józef i Hechter Kaz. 20, Niewiadomski Wacł. 95, Hełczyński Wład. 10, Czajkowski Wacł. 30, Matouszek Kaj. 58, Molenda Oskar 56, Bierer Manfred 55, Karbulka Wincenty 58, Bett Leon 13, Nożiczka Hen. 55, Sokołowski Maciej 30, Porzinsky Karol 55, Krypiakiewicz Rud. 6, Duchov Fryd. 57, Piwernetz Zbig. 95, Herbaczek Ferd. 58, Fiszera Józ., Titze Ferd. 57, Grünhut Ernest 55, Halpern Uszer 58, Draczyński Jerzy 41, Rutkowski Bol. 24, Żarkower Wolf 15, Wawrousek Franc. 57, Gibisch Jerzy 55, Stadler Ludwik 56, Kubatt Karol 41, Kohn Oskar 41, Toloczko Ed. 30, Hübner Ernest 20, Schön Zygfryd 20, Bożenilek Franciszek 24, Busse Herman 24, Bohacz Wiktor 24, Weinstein Hersch 80, Schiller Edw. 41, Słodyczka Stan. i Postulka Aloizy 20, Schmeja Edm. 56, Bock Fryd. 20, Służewski Łuc. 13, Masza Karol 77, Dutczyński Kazim. 9, Wilczek Zyg. 56, Andraszek Stan. 40, Słonecki Jul. 55, Domański Fel. 80, Berg Emil i Karchezy Ad. 30, Hejda Otomar 24, Schortzik Hen. 40, Hervert Franc. 77, Bronecz Eman. 20, Hron Kar. 58, Kofonek Ferd. 58, Werner Emil 56, Hocke Wac. 55, Eichel Wilh. i Miączyński Kazim. 30 Wessely Ad. 15, Olszewski Aug 20, Gangberg Wolf 10, Rydl Otto 20, Kraus Karol 20, Rubin Aleks. 58, Wojtasiewicz Wojc. 77, Maliszewski Włodz. 24, Kohl Rud. 30, Krasicki Aleks. 80, Richter Franc. 77, Kratochwil Wilh 77, Ujejski Miecz. 57, Lustig Henryk 56, Kohout Franc. 77, Trybulec And. 40, Purschka Eug. 80, Begiński Em. 30, Szumański Ksawery 15, Rittigstein Maks. 24, Skwirczyński Stefan 57, Popowicz Józef 77, Płyva Ad. 95, Czaslavsky Józef 45, Klouczek Al. 40, Buchmayer Ferd 15, Tugendhat Oskar 15, Skuhravy Jaros. 77, Slavinger Adolf 80, Janiek Paweł 80, Huber Józef 56, Skara Rud. 80, Strzecha Al. 24, Nicl Joel 55, Kwieciński Kazim. 24, Biesik Józef 56, Blass Ryszard 40, Szczyrkowski Geza 30, Miłkowski Jan 9, Katz M. 14, Nekolla Gustaw 95, Hiolski Stan. 95, Knopp Stan. 95, Hönl Gustaw 95, Ender Leopold 95, Matzke Stan. 13, Lityński Bol. 77, Kinalski Leonard 40, Steszyn Mik. 15, Zippe Rud. 95, Keller Wojciech 95, Friedrich Aleksander 57, Weimann Jan 55, Snejdar Ed. 45, Hruby Bogumił i Wagner Teodor 40, Turnowsky Oskar 13, Lisowski Rom. 10, Zaprzał Wal. 40, Solecki Eug. 45, Dietrich Gustaw i Müller Franc. 15, Radwański Tad. 13, Kozuszniczek Franc. 77, Łoś Mar. 55, Perner Jarosł. 77, Petak Eug. 10, Ostrowski Józef 30, Binder Wiktor 9, Scharf Wiktor 15, Mosiewicz Leon 10, Sienkiewicz Włodz. 89, Paszkiewicz Jan 10, Witowski Tad. 90, Wasilewski Kaz. 9, Starkel Jul. i Żerebny Ant. 58, Flesch Zygf. 45, Taborski Kaz. 57, Zdanowicz Marcin 55, Langer A. 95, Kiske Ant. 30, Zelechowski Stefan 20, Horodyski Mik. 58, Eckert Emil 77, Dobrawsky Ryszard 45, Czap Lubomił 45, Ringelsborg Ed. 95, Kobierski Karol 1.

W strzelcach: Siesz Józef bat 30, Skebra Hubert 4, Kracik Jar. 4, Schalk Aleks. 30, Kapelusz Józef 30, Herschman Emil 13, Rzilka Adolf 30, Sekles Hugo 30, Hastreiter Maks 30, Schmejkal Józef 30.

W kawaleryi: Polzer Art. p. uł. 4, Koziebrodzki Fel. uł. 1, Ursprung Rud. huz. 16, Danzer Edward uł. 4, Adensamer Teod. uł. 2, Gniewosz Feliks uł. 13, Podlewski Leon drag. 10, Kraus L. drag. 9, Fries Maur. uł. 2, St. Osiecimski uł. 11, St. Wrotnowski uł. 1, Jan Korczak Gorayski uł. 1, Włodz. Wasilewski uł. 7. Kaz. Mora Korytowski drag. 10, Gustaw Strauss ułan. 12, Adam Dunin Brzeziński uł. 1, Aug. Biesiadecki uł. 1, Karol Homolacz uł. 1, Jul. Cielecki uł. 1 i Stan. Hoz. Molacz uł. 1.

W artyleryi: Jan Mayer 11, Jozafat Petryk 10, Stan. Białyk 2, Teod. Głowacki 2, Szymon Jurkiewicz 2, Feliks Rosner i Szczepan Marowski art. fort. 2, Paweł Prachteł 11, Tad. Czerlunczakiewicz 1, Emil Czerlunczakiewicz 1, Jan Groblicki art. fort. 2, Maryan Wysocki i Wład. Müller, Jan Frisch i Jan Stromayer w p. 11, Alf. Adelsberger fort. 3, Leop. Kesselring 11, Franc. Ulrych 2, Rud. Schneider, Wolfg. Exinger, Jan Bielski, Tad. Lang, Maryan Linde i Wikt. Skołyszewski w puł. 11, Ostersetzer 14, Edm. Makowski 13, Franc. hr. Meraviglia 11, Joel Kapralik fort. 3, Euzeb. Prokopowici i Michał Kuparenko pułk 11, Wiktor Hailig 1.

W pułku kolejowym Feliks Piestrak.

Kadetami zastępcami oficerów w piechocie: Lipp Oskar 30, Sedlak Henr. 20, Ochęduszka Piotr 45, Pieguszewski Winc. 13, Zarański Włodz. 13, Hajdukiewicz Maryan 30, Dudek Franc. 13, Stasina Józef 9, Wyrobek Zygm. 13, Kołodziej Ign. 57, Śliwka Kar. 56, Kinosz Maksym. 30, Kołodziej Andrz. 13, Kublin Wikt. 13, Szpila Andrz. 40, Keller Wojciech 24, Vlaask Dom. 24, Bułyk Bohdan 95, Goldberg Ign. 56, Ehrlich Edw. 55, Pawłowicz Błaż. 57, Śniadowski Maryan 9, Radwański Czesław 13, Malikiewicz Wład. 58, Sentyrz Mich. 20, Żołdak Wasyl 30, Rudolfi Karol 45, Rusyn Andrz. 95 i Jan Czado 13.

Kadetami w strzelcach: Tyrała Hiacynt 13, Brzeski Jul. 4.

Kadetem w artyleryi Balko Wasyl 1.

Kadetem w pułku kolejowym Kremer Wilhelm.

Kadetem w służbie sanitarnej Baczyński Aryan.

Kadetem w furgonach Piórkowski Tadeusz 3.

Wogóle zamianowano 2257 oficerów rezerwowych.

— **Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniach dnia 12 i 16 grudnia b. r.: 1) Wyrazić księżniczce Wandzie Czartoryskiej w Wiązownicy uznanie i podziękowanie za popieranie celów szkolnictwa ludowego. 2) Zatwierdzić wybór Naftalego Welfelda z Jasła na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Jaśle i wybór Franciszka Marszyckiego, kierownika szkoły ludowej w Kańczudze, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie. 3) Wyznaczyć Józefa Jędrzejowskiego, kierownika szkoły ludowej w Markowej, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie. 4) Zamianować nauczycielami kierującymi 2-klasowych szkół ludowych: Macieja Kiczurę w Laszkach, Józefa Świtalskiego w Łowcach, Pawła Mączyńskiego w Ostrowie, Jana Przybyłowicza w Rokietnicy, Albina Skoczyńskiego w Tuczempach, Edwarda Mikulińskiego w Kniażu, Juliana Hawrysiewicza w Ożydowie, Łukasza Czabaka w Hurniu, Grzegorza Iluka w Synowódzku wyżnym, Wincentego Chrzanowskiego w Dzieduszycach wielkich, Jana Lubkowicza w Hnilczu i Szymona Charuka w Rakowcu. 5) Zamianować: X. Juliana Trybowskiego nauczycielem religii rzymsko-kat. w szkole ludowej w Mielcu; X. Józefa Wątorka rz. kat. nauczycielem religii 6-klasowej szkoły męskiej w Nowym Sączu; X. Piotra Pohoreckiego gr. kat. nauczycielem religii w 6-klasowej szkole żeńskiej w Drohobyczu; Bazylego Bojczuka nauczycielem szkoły ludowej w Pyszkowcach, Józefa Stiasnego w Ostrej; Józefa Wilkoszewskiego w Dobropolu; Jana Miszticza w Kujdanowie; Jana Kosiatego w Złockiem, Bazylego Chrapliwego w Worwolińcach; Klementynę Wandę Mossoczy nauczycielką starszą 3-klasowej szkoły w Tłustem (mieście). 6) Zamianować: X. Dra Józefa Caputę zastępcą katechety w szkole realnej w Krakowie; Szymona Jurkiewicza zastępcą nauczyciela w szkole realnej we Lwowie. 7) Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim X. Michała Nowickiego w gimnazyum w Nowym Sączu. 8) Przyznać: X. Wojciechowi Siedleckiemu w gimnazyum św. Jacka w Krakowie drugi dodatek pięcioletni; profesorowi Janowi Różyckiemu w gimnazyum akademickiem we Lwowie pierwszy dodatek pięcioletni; Marcinowi Kaczorowi, nauczycielowi szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie, pierwszy dodatek pięcioletni; 9) Zorganizować szkoły ludowe w Stanisławiu dolnym i w Stanisławiu górnym, pow. Wadowice, od 1 września 1895 roku. 10) Przekształcić jednoklasowe szkoły: w Lutowiskach, pow. Lisko, i w Rakowcu, pow. Horodenka, na dwuklasowe od 1 lutego 1893 r.

— **Z obozu ruskiego.** Protest przeciwko zaprowadzeniu pisowni fonetycznej miał uchwalić według doniesienia *Hałyckoj Rusi* z „wiarygodnego źródła“ — episkopat grecko-katolicki na naradach, odbytych dnia 22 grudnia we Lwowie. Protest ten ma być przesłany do ministeryum oświaty. Autorem jego jest X. Al. Toroński, autor znanej *Czytanki.* Na proteście miał X. Metropolita zrobić własnoręczną uwagę, iż na tę stylizacyę zgodziły się wszystkie trzy ordynaryaty biskupie. Biskupi grecko-katolccy żądają albo cofnięcia znanego rozporządzenia ministeryalnego w sprawie pisowni fonetycznej, albo przynajmniej zachowania pisowni etymologicznej w podręcznikach do nauki religii.

W zgromadzeniu notablów *Ruskiej Rady* we Lwowie z d. 24 grudnia — jak donosi *Hałyckaja Ruś* — uczestniczyło około 150 osób stanu duchownego i świeckiego. Radzono nad obecnem położeniem politycznem, nad znanym reskryptem i emigracyą ludu, nareszcie nad zaprowadzeniem pisowni fonetycznej w szkołach ludowych i średnich. Uchwalono wysłać deputacyę do księdza Metropolity z zapytaniem, czy władykowie zamierzają poczynić jakie kroki w sprawie pisowni. Deputacya wróciła z pałacu metropolitalnego z odpowiedzią, iż episkopat grecko-katolicki na tylko co ukończonych naradach postanowił wysłać protest przeciwko zaprowadzeniu fonetyki do ministeryum oświaty.

— **Nasza sztuka.** Pod tym tytułem ma dnia 15 stycznia 1893 r. zacząć wychodzić we Lwowie pismo peryodyczne, poświęcone sprawom sztuki polskiej, pod redakcyą p. Stanisława Romana Lewandowskiego artysty-rzeźbiarza.

— **Tajemniczy wypadek.** W niedzielę o godz. 5 rano zmarł nagle w swem pomieszkaniu we Lwowie przy ulicy Piekarskiej pod L. 15 profesor gimnazyum ruskiego, Dr Julian Celewicz, liczący lat 49, religii grecko-katol., wdowiec, bezdzietny. Lekarz miejski orzekł, iż zachodzi podejrzenie, że denat zmarł wskutek otrucia arszenikiem. Wobec tego prokuratorya państwa zarządziła sekcyę zwłok. Przeprowadzone w pierwszej chwili dochodzenia policyjne wykazały, że Dr Celewicz był wieczorem w „Besedzie,“ około godziny 10 powrócił do domu, zjadł kawałek pieczeni wołowej, poczem zasiadł do pracy. Pisał do godz. 12 w nocy, poczem położył się spać. Nad ranem zachorował, dostał wymiotów i biegunki i w przeciągu godziny wyzionął ducha. Sekcya sądowa wykaże, czy orzeczenie lekarza miejskiego było uzasadnione i czy w danym wypadku zachodzi zbrodnia, gdyż wykluczoną jest rzeczą, ażeby ś. p. Dr Celewicz popełnił samobójstwo. *(Dziennik Polski).*

— **Neofita.** Mojżesz Segenreich, uczeń VII klasy gimnazyalnej w Kołomyi. przeszedł na łono rzymsko-katolickiego obrządku. Jako chrzestni rodzice fungowali przy tym akcie hr. Starzeński i p. Sonewendowa, żona poborcy podatkowego.

— **Listy z pogróżkami.** Donoszą z Czerniowiec: Policya aresztowała już drugie indywiduum, na które pada podejrzenie, iż rozsyłało do tutejszych kupców listy z żądaniem okupu i groźbą śmierci. Aresztowany obecnie nazywa się Ferdynand Apostoluk i jak stwierdzono, bawił tego lata w Londynie, zkąd właśnie przybywa. Włada kilkoma językami. Aresztanta oddano sądowi karnemu.

— **Pożar.** Dnia 23 b. m. od godziny 2 po południu do 1 w nocy gorzał folwark w Godach, własność p. Józefa Bieńkowskiego. Folwark ten wydzierżawiony był izraelicie Munczykowi. Szkoda, asekurowana w krakowskiem Towarzystwie, wynosi około 30.000 złr. Folwark ten zaczynał się już palić dwa razy w przeszłym roku.

— **Więźniowie**, zbiegli ze stanisławowskiego zakładu karnego, zostali w dwa dni po ucieczce przez żandarmeryę schwytani w Ottynii.

— **Dyfterya i szkarlatyna** panują w Kołomyi. Zaraza ta pochłania ofiary w dzieciach, a nawet i starszych, bo w wieku do 40 lat.

— **Cholera.** *Wiener Abendpost* donosi o nowym wybuchu cholery w gminie Załucze, powiatu borszczowskiego, gdzie stwierdzono trzy wypadki śmierci i jeden wypadek zachorowania. Gmina ta leży na wschodniej granicy monarchii nad rzeką Zbruczem, naprzeciw rosyjskiej gminy tej samej nazwy, w najbardziej zarażonej rosyjskiej gubernii podolskiej. Także i w powiecie husiatyńskim, gdzie zdawało się, że cholera już wygasła, stwierdzono d. 23 b. m. jeden wypadek zasłabnięcia w małej gminie Siekierzyńce nad Zbruczem.

— **Dr Hubert Fuss**, deputowany austryackiego parlamentu, członek partyi narodowo-niemieckiej, umarł w niedzielę wieczorem w Wiedniu na zapalenie kiszek. Dr Fuss urodził się w r. 1853; poświęcił się studyom filologii klasycznej i od r. 1874 był nauczycielem gimnazyalnym w Wiedniu. W r. 1885 otrzymał mandat poselski z miasta Opawy.

— **Dwie powieści** wyjść mają z pod prasy za kilka dni w Paryżu. Tytuł jednej „Wygnana“ a autorem jej Piotr Loti; drugą zatytułowaną „Nędza królewska“, napisał sekretarz królowej rumuskiej, Robert Schoeffer, wspominany często w ciągu sprawy Heleny Vacarescu. Treść do obu powieści zaczerpnięta jest z życia Carmen Sylvy.

— **„Nowoje Wremia“** donosi, że wydawnictwo organu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności *Sławianskoje Obozrenie* (ostatnim jego redaktorem był profesor Budiłowicz), będzie zawieszone od dnia 13 stycznia p. r.

— **Nekrologia.** Aleksander Merc, kupiec i właściciel handlu korzennego, przeżywszy lat 31, zmarł d. 26 b. m.

— W Bochni umarł wczoraj, w 62 roku życia, Jan Jelita Dembowski, b. oficer wojsk polskich i tureckich, obywatel ziemski, ozdobiony orderem tureckim. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 29 b. m. po raz szósty: *Powietrze wielkomiejskie* (Grossstadtluft), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga; tłómaczył M. Sachorowski, oraz na żądanie rozpocznie: *Wet za wet,* komedya w 1 akcie przez Chmurkę.

W sobotę 31 b. m. tylko jeden występ Sary Bernhardt wraz z całem towarzystwem artystów francuskich: *Dama kameliowa* (La Dame aux Camélias), dramat w 5 aktach Al. Dumasa, syna.

W niedzielę 1 stycznia 1893 r. ku uczczeniu 50-tej rocznicy otwarcia dzisiejszego teatru w dniu 1 stycznia 1843 r. — Ten sam program, jaki był przed 50 laty: *Barbara Zapolska,* komedya w 3 aktach L. A. Dmuszewskiego — oraz *Nowy Rok,* krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami J. Jasińskiego.

— Dnia 24 grudnia pogoda; termometr od —10·0 spadł wieczorem na —16·0 C.; dnia 25 dzień piękny, wieczór pochmurny; termometr od —19·0 doszedł do —11·5 C.; dnia 26 dzień z wyjątkiem godzin południowych, pochmurny, chwilowo śnieg; termometr od —11·0 doszedł do —5·0 C. Barometr, którego oscylacye przez te 3 dni były nie bardzo wielkie, zaczyna znowu iść w górę; o godz. 7-mej rano dnia 27 grudnia stan jego był 746·0 mm., termometru —11·4 C. Wiatr północno-zachodni, pochmurno.

We środę dnia 28 grudnia: św. Młodzianków mm.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z V komunikatu biura konserwatorskiego Galicyi zachodniej. *(Ciąg dalszy).*

Posiedzenie z dnia 28 czerwca. Konserwator Demetrykiewicz, zdał sprawę z wycieczki, odbytej w swoim okręgu w powiecie Dąbrowskim, Tarnowskim i Bocheńskim.

W gminie Bagienicy, stanowiącej jakby przedmieście Dąbrowy, stał pałac (zamkiem zwany) Ligęzów, a później przez Lubomirskich w końcu XVII wieku gruntownie przebudowany i wspaniale dekorowany. W pierwszej połowie bieżącego stulecia wskutek zaniedbania popadł w ruinę i został rozebrany. Dziś pozostały tylko obszerne piwnice, służące za składy win i budynek bramy wjazdowej, obejmujący dwie izdebki. Jest on ozdobiony pilastrami, ma u szczytu herb ks. Lubomirskich, a po bokach panoplie pięknie rzeźbione z pinczowskiego kamienia. Rysunek bramy podał *Tygodnik ilustrowany* warszawski w r. 1866, XIV. 16.

Obecny właściciel tego zabytku, p. Goldfinger, zamierzył rozebrać bramę, która groziła zawaleniem, lecz konserwator, poparty życzliwie przez starostę dąbrowskiego p. Ostowskiego, odwiódł go od tego zamiaru i uprosił p. bar. Konopkę z Brnia, który już oddawna zajmował się losem wspomnianego zamku dąbrowskiego i według dawnych opowiadań ułożył jego opis, że przyobiecał poruszyć rzecz w Radzie powiatowej i zorganizować obywatelską pomoc celem odrestaurowania pamiątkowej bramy. Zgromadzenie z uznaniem przyjęło wiadomość o tak życzliwem poparciu zabiegów konserwatora.

Na placu miejskim w Dąbrowy przed dawnym zamkiem stoi na podmurowaniu figura, złożona z kamiennego postumentu, ozdobionego herbem Lubomirskich i obelisku z marmuru chęcińskiego, na którym znajduje się herb złożony, t. j. Półkozic (Ligęzów), Trąby, Leliwa i Nieczuja, a w środku Sulima. Na tej figurze o cechach stylowych pierwszej połowy XVIII w. niema napisu, lecz na szczycie nad gałką marmurową miał się znajdować do niedawna krzyż Maltański, a miejscowe podanie, na które zwrócił uwagę konserwatora bar. Konopka, głosi, że w miejscu tem odbył się pojedynek między dwoma braćmi Lubomirskimi, z których jeden, kawaler Maltański, zginął.

W gminie Podkościele, stanowiącej jakby przedmieście Dąbrowy, znajduje się obszerny kościół drewniany, będący farą tego miasta. Wskutek przebudowań stracił interes stylowy. Pod tęczą znajduje się grób Jerzego Pawła Lubomirskiego, wojewody sandomirskiego † 1735, który przed kilkunastu laty miał być otwierany podczas naprawy posadzki. W składzie kościelnym przechowuje się fragment pomnika z XVII wieku z chęcińskiego marmuru, przedstawiający rycerza w zbroi; nogi są utrącone, a głowa bez hełmu, która wskazuje człowieka w średnim wieku, leży osobno. Herbu, ani napisu śladu żadnego. W kościele niema żadnej ściany murowanej, przy której ten pomnik mógłby niegdyś stać.

W zakrystyi kielich srebrny, ozdobny, barokowy z XVII w. Na t. zw. *velum calicis* naszyta w miejsce krzyża gwiazda orderu Orła Białego. Na t. zw. *palla calicis* pięknie wypukło złotem haftowane herby: Korab obok litery A. S. Z. L. i drugi herb, t. zw. Podkowa, barkiem do góry z krzyżem, pod nią strzała, przebijająca serce, a obok litery A. N. S. L. Jeden z dzwonów ma napis minuskułami gotyckiemi końca XV w. Z powodu wysokiego zawieszenia trudno go odczytać.

W Oleśnie, wsi pod Dąbrową, kościół murowany, bezstylowe dzieło murarza wiejskiego z roku 1765, od północy kaplica z kopułą i latarnią, zamknięta ozdobną kratą wiejskiego wyrobu. W kaplicy ogromna płyta grobowa z chęcińskiego marmuru z dwoma pustemi barokowemi tarczami herbowemi i bez napisu. Inwentarze kościelne sięgają roku 1672, a kopiarz dokumentów spisany w roku 1708. Z nich widać, że kościół, mający dawniej obraz Matki Boskiej cudami słynący, posiadał wiele kosztownych przyborów, na które zbudowano nawet osobny skarbczyk sklepiony. Dziś niema śladu tych starożytności. W pobliżu Olesna w polu oglądał konserwator fortyfikacye ziemne z czasu wojen szwedzkich w kształcie kwadratu, oblane wodą, z wyskakującemi kawalierami po rogach, w których były sklepione piwnice. Jest to zapewne pamiątka po jednym z Lubomirskich.

W Partyniu, koło Tarnowa, nowy bezstylowy kościół posiada ornat z pasów polskich, fabryki A. Puciłowskiego i kielich srebrny ozdobny z XVII wieku.

W Tarnowie w katedrze oglądał konserwator restauracye portalów rzeźbionych i pomników w nawach bocznych. Przy odczyszczaniu tych monumentów ukazały się tu i ówdzie reszty polichromii, a mianowicie (wedle relacyi X. kanonika Leśniaka) na pomniku Barbary z Tęczyńskich Tarnowskiej † 1521, sarkofag był zielony, a ornamenta wypukłe pomarańczowe z cieniowaniem czerwonem. Na pomniku kanonika Branickiego † 1602 r., na pilastrach były ślady barwy zielonej i żółtej. Na wielkim pomniku ks. Ostrogskich, koło krucyfiks

konania i rozmiarami 1·13 m., przypomina wielce słynną monstrancyę wielicką. Krzyżyk u szczytu dorabiany w nowszych czasach. Skarbiec klasztorny posiada nadto 2 ładne srebrne kielichy barokowe z XVII wieku i piękną tacę srebrną, trybowaną, z końca XVII wieku z trzema alegorycznemi postaciami na tle architektury, brzeg ma ornamentacyę roślinną.

Konserwator Tomkowicz zdawał sprawę z wycieczki, odbytej w swoim okręgu. Z okazyi czynności urzędowej w Bieczu, zwiedził w powiecie gorlickim Sękowę, w powiecie grybowskim Krużlowę, w powiecie nowosądeckim Tęgoborzę i Zbyszyce.

W Sękowej, niedaleko nowomurowanego kościoła parafialnego, znajduje się stary kościół drewniany, typowy gotycki, z dachem bardzo spadzistym wysokim, sobotami dokoła i wieżą, nakrytą banią z późniejszej epoki. Kościół ten, dzięki staraniom X. proboszcza, będzie obok nowego nadal utrzymany. Oprócz przedmiotów i szczegółów, opisanych już w „Sprawozdaniach kom. hist. sztuki“ i w „Mittheilungen“ komisyi centr., przechowuje się w zakrystyi nowego kościoła nieużywany kielich gotycki, miedziany, pozłacany, z napisem dokoła czarki nieodczytanym, pięknego kształtu, oraz w zakrystyi starego kościoła kilka ornatów staroświeckich, pięknych, i obraz na drzewie, z tryptyku pochodzący.

W Krużlowej, w kościółku drewnianym parafialnym, odszukał konserwator na fryzie południowego zaskrzynienia sufitowego popod malowanemi herbami (Ratuld, Odrowąż, Strzemię i Gryf) napis wielkiemi literami z XVI w., wzdłuż całej nawy biegnący, a mianowicie pod dwoma pierwszemi: „Arma paterna Genneross. Beate de Sc..ydlna coniugis Joannis Pieniążek Cap...,“ a pod dwoma drugiemi: „Arma materna Genneross. Beate et Hedvigi. S...ika de Gezow parentes.“ Napis ten mówi zapewne o fundatorach malowania pięknego sufitu i stoi może w związku z datą na tęczy jeszcze widoczną „Aedificata 1520.“ W ścianie wewnętrznej kaplicy murowanej znajduje się głaz marmurowy z napisem bardzo długim i dosyć zagadkowym, jakby monolog o znakomitem pochodzeniu i znikomościach życia, bez żadnego nazwiska. Podobno był w związku z marmurową płaskorzeźbą młodego chłopca w kontusiku z herbem Odrowąż, którą wyrzucono na cmentarz kościelny, lecz X. proboszcz obiecał przywrócić na dawne miejsce. Także herby w kamieniu rzeźbione nad drzwiami do zakrystyi mają być oczyszczone z grubej powłoki tynku.

W Tęgoborzy kościół przedstawia mało interesu, lecz posiada 12 ładnych lichtarzy drewnianych stylu *empire*, feretron ze śliczną rzeźbioną ramą rokoko, piękny przenośny krucyfiks z XVII w. z figurą Chrystusa i 2 obrazki olejne pędzla Stachowicza (Matka Boska i św. Józef), który podobno dekorował malowaniami ściennemi pokoje walącego się dziś w gruzy pałacu w stylu *empire* we dworze. Do parafii należy pustelnia w Just z kapliczką drewnianą, w której jest piękny ołtarz w rodzaju ołtarza w Moszczenicy, dziś na złoto z białem odmalowany. W kruchcie stoi chrzcielnica, pochodząca z kościoła w Tęgoborzy. Jest kamienna, gotycka, grubej roboty, lecz pięknego pomysłu ornamentacyi i typu powszechnego w okolicy (Wilczyska, Krużlowa, Łącko itd.). Na nodze ponad obiegającą koroną cierniową napis gotycki: „Anno Dni 15034“ *(sic!)*. Węzeł ma 8 tarcz ze znakami, między któremi można dopatrzeć: Prus I, Oślą głowę, Topór, Strzemię.

W Zbyszycach, oprócz przedmiotów dawniej opisanych, widział konserwator laskę bracką procesyonalną, może z XVIII w. pochodzącą, z namalowaną Trójcą świętą o 3 twarzach. Chrzcielnica nowszego pochodzenia, stoi na kamieniu ośmiobocznym, na którym można odczytać napis gotyckiemi literami: „†Anno Dni MCCCC... Dni Nicolai.“

Na wniosek konserwatora Dra Tomkowicza uchwaliło grono poprzeć energicznie petycye komitetu kościelnego w Bieczu, wystosowane do Ministerstwa oświaty, do Komisyi centralnej konserw. i Koła polskiego w Wiedniu o subwencyę państwową na restauracyę starożytnej fary. *(C. d. n.)*.

Dowiadujemy się, że znana książka posła Popowskiego: „Anglia i Rosya w Azyi,“ wyjdzie niebawem w przekładzie angielskim nakładem pp. Archibald Constable et Comp. pod tytułem: „Antagonismus of England and Russia.“ Wstęp do tłómaczenia napisał p. Black, wysoki urzędnik geograficznego departamentu w ministeryum indyjskiem. Rozprawa p. Popowskiego czytana była w rękopisie w *India office*, w jednym z najważniejszych urzędów angielskiej administracyi.

Królowie polscy w obrazach i pieśniach. Nakł. Karola Kozłowskiego. Poznań, 1893. Ruchliwy i przedsiębiorczy nakładca wielkopolski, któremu zawdzięczamy już ilustrowane dzieło o wojsku polskiem, obdarza nas tego roku na gwiazdkę okazałym tomem, ozdobnie wydanym i bogato ilustrowanym, książką o królach polskich. Nie jest to bynajmniej spekulacya księgarska; zacny i szanowany obywatel za zadanie życia obrał sobie podtrzymywać w narodzie miłość ojczyzny przez popularne wydawnictwa, mówiące młodszym pokoleniom o tem, czem byli dawni polscy bohaterowie, jakie było wojsko polskie, jakich mieliśmy królów i jaką świetną przeszłość. W dzisiejszej epoce ciężkich przejść narodowych, pokus i wiejących z dwóch stron naraz zimnych prądów kosmopolitycznych, zasługuje na uznanie i wdzięczność każde uczciwe, bezinteresowne usiłowanie budzenia szlachetnych uczuć patryotyzmu, pouczania o przeszłości narodu, podtrzymywania odwagi, zagrzewania ducha, któremu nieraz zwątpić w opłakanych stosunkach i spaczyć się przychodzi. Takim objawem jest książka, o której mówimy. Obok dzieł uczonych, obok publikacyj wysoce artystycznych, jak „Królowie polscy“ Matejki z tekstem Smolki, książka p. Kozłowskiego ważną i użyteczną może i powinna odegrać rolę. Nie napisana dla uczonych, nie napisana też dla ludu wiejskiego, skierowaną jest do inteligencyi miejskiej i szlacheckiej, nadaje się wybornie dla doroślejszej młodzieży. Wstęp rezonowany napisał hr. Wojciech Dzieduszycki. Tekst sam jest pani Seweryny Duchińskiej, która dała nam nowe jakby śpiewy historyczne. Niektóre z nich są istotnej piękności poetyckiej. Ilustracye są dziełem p. Walerego Eljasza, który publikacyą swoją o „Ubiorach w Polsce“ dobrze przygotował się i uzbroił do przedstawienia seryi królów polskich z różnych wieków ze znajomością strony archeologicznej przedmiotu. Portrety królów wypełniają szereg tablic, których symboliczne winiety cechują charakter epoki. Po raz to pierwszy podobno dostarczono w podobnem wydawnictwie seryi portretów królów polskich w całej postaci. Dawniejsze publikacye, jak n. p. Lessera-Kraszewskiego *Królowie polscy*, dawały nam same tylko wizerunki głów. W dziele popularnem i akcesorya niewątpliwie mają swoje znaczenie pouczające. Tak treść, jak cała fizyognomia dzieła i sama cena wreszcie, stosunkowo niska, zalecają książkę p. Kozłowskiego na podarek gwiazdkowy, lub noworoczny

Dział ekonomiczny.

Zjazd delegatów Kółek rolniczych powiatu Krakowskiego.

W dniu dzisiejszym odbywa się w naszem mieście zjazd pow. Kółek rolniczych. Przed otwarciem obrad Zjazdu odprawił o g. pół do 9 rano prezes krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej X. kanonik prof. Dr Pelczar nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów; przybyli na nie członkowie Zarządu powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych, dość licznie zebrani delegaci i inne osoby.

Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy Zjazdu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Jak praca nad ludem interesuje najpoważniejsze koła społeczeństwa naszego, dowód w tem, iż na zgromadzenie, oprócz prezesa Zarządu posła Dra Fr. Paszkowskiego, przybyli: delegat Jego Eminencyi Najprzewielebniejszego X. Kardynała X. prałat-archipresbyter Krzemieński; inspektor kultury krajowej radca rządowy Władysław Struszkiewicz; prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Milieski; delegat centralnego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych poseł Herman Czecz; delegaci Towarzystwa rolniczego krakowskiego pp. prof. Dr Juliusz Leo i Alfons Lippoman; delegaci krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej: Dr Dadlez, Dr Malkiewicz i p. Ignacy Żółtowski. Przybyli też członkowie Zarządu powiatowego, przedstawiciele duchowieństwa, pracujący nad podniesieniem ludu, nauczyciele ludowi, wreszcie zastęp delegatów.

Obrady otwarł krótkiem przemówieniem X. prałat Krzemieński w imieniu X. kardynała i życząc błogosławieństwa Bożego tej dobrej pracy, wyraził nadzieję, iż przyniesie ona pożytek społeczeństwu.

Prezes powiatowego Zarządu poseł Dr Franciszek Paszkowski powitał delegatów i uczestników staropolskiem „Szczęść Boże,“ a potem zrobił obrachunek z dotychczasowej działalności Zarządu i zastanowił się nad jego działalnością na przyszłość. W ubiegłym roku działalność Zarządu rozwinęła się około utworzenia Związku handlowego, któryby zaopatrywał sklepiki chrześciańskie w doborowe, po należytych cenach artykuły, potrzebne ludowi. Związek rozwinął się i można wyrazić przekonanie, że spełnią się nadzieje, w nim pokładane. Udział wszakże Kółek rolniczych w Związku nie jest tak liczny, jakby się spodziewać należało; na trzysta kilkanaście Kółek do Związku należy zaledwo 70. Interes ludności wymaga, by do Związku Kółka jak najliczniej przystępowały, tem więcej, że wkrótce Związek rozwinie działalność w dalszym kierunku i sprowadzać będzie nasiona, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze. Działał też Zarząd w tym kierunku, by Kółka w powiecie jak najliczniej powstawały i przez 2 lata swego istnienia założył 13 Kółek; obecnie powiat krakowski liczy ich 28.

W końcu podziękował p. Prezes X. prałatowi Krzemieńskiemu oraz wszystkim delegatom i uczestnikom za przybycie i przedłożył propozycyę oklaskami przyjętą, aby zgromadzeni uprosili X. prałata na honorowego prezesa, celem uświetnienia zebrania.

Po zajęciu miejsca przewodniczącego, X prałat Krzemieński udzielił głosu posłowi Hermanowi Czeczowi, który zaznaczył, że Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych nietylko z zainteresowaniem, ale z dumą śledzi pracę i postępy krakowskiego Zarządu powiatowego. Jak często, tak i teraz Kraków wskazał, jak można i należy tak zdrową instytucyę, jak Kółka rolnicze, na coraz pożyteczniejsze drogi prowadzić. Nie poprzestanie pewno Zarząd na dotychczasowej działalności, ale pójdzie dalej i stworzy jeszcze inne pożyteczne instytucye, n. p kasy Raiffeisenowskie. Dla tej pracy powodzenia życzy mowca serdecznem „szczęść Boże.“

Sekretarz Zarządu Dr Stafiej przedłożył sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1892. Najważniejszą sprawą z roku ubiegłego jest wprowadzenie w życie Związku handlowego Kółek rolniczych, którego potrzebę uznały dwa poprzednie Zjazdy. Związek rozpoczął swoje czynności już w marcu i dokonał wspólnego zakupna nasion i nawozów sztucznych dla 13 Kółek za kwotę złr. 2400. Dla Towarzystwa koszykarskiego w Jeziorzanach wyjednał Zarząd z funduszu krajowego pożyczkowego na cele przemysłowe 3-procentową pożyczkę w kwocie 1200 złr., spłacalną w 20 ratach oraz zasiłek bezzwrotny w kwocie 300 złr. Zakładał Zarząd Kółka nowe, informował już istniejące i kierował niemi. Odbył w ogóle 4 posiedzenia, prócz tego kilka posiedzeń łącznie z przybranymi członkami jako specyalny komitet, już to w sprawach zorganizowania Związku handlowego, już to w innych.

W rozprawie nad sprawozdaniem zabiera głos Dr Malkiewicz. Wykazuje, że rozwinięcie działalności na polu handlowem, przejęcie tego handlu w nasze ręce, tworzenie sklepików chrześciańskich, nauka rolnictwa, udzielana przez wędrownych nauczycieli, nie wyczerpują zadania podniesienia ludu. Należy dążyć do podniesienia produkcyi w kraju, ona tylko może przyczynić się do dobrobytu ekonomicznego. Mowca cyframi wykazuje potrzebę podniesienia produkcyi. Co do obszaru gruntów i łąk, Galicya zajmuje prawie trzecią część Cislitawii. Dochód zaś katastralny z całej tej połowy Monarchii szacowany jest na 165 milionów złr.; w Galicyi dochód ten szacowany jest na 24 miliony. Stanowi więc zaledwie $^1/_7$ dochodu. O 17 milionów należy podnieść u nas produkcyę, by dorównać innym prowincyom Monarchii, a o tę sumę mógłby rolnik nasz być zamożniejszym. Podniesienie produkcyi, rzecz to niełatwa i w przeciągu jednego roku uskutecznić się nie da; dążyć należy na razie do zakładania wzorowych gospodarstw przy parafiach, tak, aby lud co tydzień mógł oglądać owe gospodarstwa; dążyć należy do zakładania wzorowych gnojówek. Te myśli rzuca mowca; obmyślenie odpowiednich sposobów i dróg można poruczyć troskliwości Zarządu.

P. inspektor Struszkiewicz wskazuje główną myśl działalności Kółek rolniczych: jest nią zasada wzajemnego stowarzyszania się drobnych szczególniej rolników w tym celu, by przy ziemi utrzymać się mogli, a wspólną działalnością ułatwiali sobie dojście do siły, do postępu w rolnictwie. Rozdrobnieni byliby oni mniej opornymi, mniej silnymi ekonomicznie i mogliby uledz wpływom konkurencyjnym. Złączeni, przedstawiają większą siłę i mogą podnosić swoje gospodarstwa, dążyć do rozwinięcia hodowli bydła, do tworzenia spółek wywozowych. Takiej działalności nie poskąpi pomocy kraj i rząd. Za działaniem takiem, jakie wytknęły sobie Kółka rolnicze, za działaniem systematycznem, ręka w rękę, ciągłem a wolnem oświadcza się mowca, ponieważ nie wszystko odrazu osiągnąć można. Dodaje także, iż w krajach, gdzie osiągnięto postęp rolniczy, przyniosła wielkie pożytki instytucya nauczycieli rolnictwa. Dobre gnojarnie są w kraju popierane i zakładane, a mowca sam, jako członek komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, udzielał za nie nagrody.

Nauczyciel p. Staszak z Rącznej podniósł, że Zarząd założył tam gospodarstwo wzorowe.

Poseł Herman Czecz sądzi, że wzorowem jest gospodarstwo, które największy dochód przynosi. Wzorowe zaś gospodarstwa subwencyonowane pochłaniają nieraz dochód i dlatego za naukę dla praktycznego rolnika do prowadzenia gospodarstwa służyć nie mogą. Mowca podziela zapatrywania p. inspektora Struszkiewicza co do działalności Kółek i wskazuje, że należałoby dążyć do tego, by Związek handlowy zajmował się także sprzedażą produktów włościańskich; że należy dążyć do wytworzenia taniego kredytu dla drobnego rolnika. Gdy podniesiemy dobrobyt, przyjdzie w ślad za nim oświata; o tem poucza historya.

Sekretarz Dr Stafiej wykazuje, że Zarząd nie posiada funduszów, by mógł podjąć tak wielkie zadanie, jak podniesienie produkcyi.

Wójt z Mogiły Gołębiowski dziękuje Bogu, iż widzi, jak duchowieństwo i panowie pracują wspólnie z ludem nad jego podniesieniem. Dalszej łączności nam trzeba, bo przeciw takiej wspólnej pracy występują ludzie nieprzyjazni i bałamucą włościan. Są to „pijawki“. Gdy się prawdziwa pijawka krwi nassie, odpada; nasze pijawki nie odpadną same — musimy się łącznie przeciw nim bronić. O tę łączność, o dalszą pracę prosi mowca „jako prosty wieśniak nieuczonemi słowy.“

Prezes Dr Paszkowski zaznacza, że Zarząd, wierny statutowi Towarzystwa Kółek rolniczych, pracuje nad podniesieniem oświaty i moralności ludu, a zaczął od tego, co najprędzej do celu prowadzi, od sklepików chrześciańskich i Związku handlowego; w tej bowiem dziedzinie lud widzi dla siebie odrazu praktyczne korzyści. Po tem przyjdzie kolej na dalsze cele, na pracę nad podniesieniem gospodarstwa, nad ułatwieniem zbytu; podejmiemy te zadania, gdy silnie na nogach staniemy, należy wszakże spodziewać się inicyatywy także ze strony włościan. Co do oświaty, to na polu tem tak skutecznie pracuje krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, że Zarząd powiatowy czuje się od tej pracy uwolnionym.

P. Dr Malkiewicz wyjaśnia, iż nie podnosił bynajmniej zarzutów przeciw działalności Zarządu, owszem pochwalił jego pracę, a w przemówieniu szło mu tylko o zwrócenie uwagi na konieczność podniesienia produkcyi. Wnosi, aby zgromadzeni przyjęli z podziękowaniem sprawozdanie Zarządu do wiadomości.

Włościanin Wójcik z Wyciąż sądzi, że zdaniu posła Czecza, iż dobrobyt otwiera drogę oświacie, można przeciwstawić zdanie, że oświata otwiera drogę dobrobytowi, zresztą oba te czynniki powinny iść razem. Mowca ubolewa, że lud wiejski nie chce czytać fachowych rzeczy, woli powiastki — dlatego tak dobre i pożyteczne pisma, jak *Niedziela*, *Rolnik szląski* i *Krakus* leżą w czytelni „odłogiem.“ Mowca sądzi, że urządzanie praktycznych wzorowych gospodarstw w licznych punktach kraju o jednakowej glebie byłoby dla ludu pożądane, bo z książki ostatecznie trudno się nauczyć gospodarować. Wreszcie wykazuje potrzebę tworzenia spółek, np. mleczarskich. Rozumne to przemówienie, najlepszą wypowiedziane polszczyzną, podobało się wogóle.

Po tem przemówieniu przyjęto sprawozdanie Zarządu do wiadomości.

Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad podamy jutro.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 27 grudnia.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu obroty były za małe, ażeby w cenach mogły się uwidocznić rzeczywiste zmiany. Usposobienie co do pszenicy było słabe, co do żyta lepsze; lecz odbyt wogóle dla braku kupujących, pozostał ograniczony.

Płacono pszenicę białą 8·10 do 8·25, czerwoną 7·80 do 8·15, żółtą 7·80 do 8·15 złr.; żyto 6·75 do 7·— złr.; jęczmień browarny 6·30 do 6·75, na kasze 5·50 do 5·75 złr.; owies —·— do —·— złr.; rzepak 11·50 do 12 — złr.; koniczynę czerwoną 60 do 65, białą 65 do 75 złr.; wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 27 grudnia. *(Telegram biura koresp.)* Stan Austro-węgierskiego Banku z dnia 23 b. m.:

Banknoty w obiegu	458,924,000 złr.	(—	493,000)
Zapas kruszcowy	288,503,000 „	(+	115,000)
Portfel wekslowy	158,987,000 „	(+	1,424,000)
Lombard	24,140,000 „	(+	488,000)
Rezerwa banknotów nieopodatkowanych	35,958,000 „	(+	295,000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *P zyp. Red.)*.

Ostatnie wiadomości.

Według wiadomości wczorajszych wieczornych dzienników wiedeńskich, minister baron Gautsch wypracował już ostatecznie projekt programu dla przyszłej parlamentarnej większości. Projekt ten przedłożony został wybranemu z łona gabinetu komitetowi, w skład którego wchodzą, oprócz barona Gautscha, także hr. Taaffe i p. Steinbach. Wczoraj odbyć się miała pełna rada ministrów, która, jak donosi *Montagsrevue*, po wyczerpujących nad projektem obradach uchwaliła przyjąć go jednomyślnie. Rokowania z przywódzcami stronnictw rozpoczną się bezpośrednio po świętach.

Z Petersburga donoszą, że komenderującym jenerałem 5 korpusu armii (korpusu warszawskiego) zamianowanym został jenerał-porucznik Timrot w miejsce jenerała Świstunowa, dymisyonowanego z powodu bójki z komendantem dywizyi. Jenerał-porucznik Karol Aleksandrowicz Timrot jest z pochodzenia Finlandczykiem i był przez dłuższy czas szefem sztabu jeneralnego w Finlandyi, gdzie podobno jest bardzo popularnym. Timrot ma dopiero lat 59 i nie brał udziału w żadnej z rosyjskich wojen. Nominacya jego wywołuje pewne zdziwienie, nastąpiła bowiem z pominięciem właściwej kolei awansu.

Telegramy własne „Czasu“.

Rzym 27 grudnia. Według doniesienia dzienników, papieski ablegat, który uda się do Wiednia bezpośrednio po konsystorzu, wręczy Cesarzowi oprócz zwykłej bulli także pismo papieskie o sprawach Kościoła w Węgrzech.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 27 grudnia. Według urzędowego sprawozdania, nie doniesiono z żadnej strony kraju o nowym wypadku zasłabnięcia na cholerę.

Paryż 27 grudnia. Według *Figara*, ze sprawozdania Brouardela wynika, iż Reinach zmarł wskutek działania trucizny. Obrońcy oskarżonych w sprawie panamskiej chcą skorzystać z tego orzeczenia, aby celem śledztwa uzupełniającego zażądać odroczenia procesu.

Andrieux oświadczył, że Herza usiłowano otruć przed dwoma laty, który to zamiar nie był nieznany Reinachowi.

Paryż 27 grudnia. Według doniesienia *Gaulois*, Freycinet złożył Carnotowi wyjaśnienia w sprawie rozmowy z Andrieux. Carnot oświadczył, że nie wie nic o atakach przeciw Freycinetowi i nie posiada żadnego dokumentu, któryby się do niego odnosił.

Według doniesienia tego samego dziennika, na wczorajszej giełdzie zapanowało usposobienie niepomyślne wskutek pogłoski o gwałtownem otruciu Reinacha, oraz obawy, spowodowanej tem, iż proces przeciwko dyrektorowi kompanii dynamitowej Leguay'owi i ajentowi tegoż Towarzystwa Arton'owi wydobędzie na jaw najpoważniejsze rewelacye, a między temi i to, że tajemnica prochu bezdymnego została sprzedaną rządowi niemieckiemu.

Londyn 27 grudnia. Biuro Reutera donosi pod datą dnia 26 b. m.: W nocy z dnia 23 na 24 b. m. miały miejsce liczne manifestacye, zwrócone przeciw Rzeczypospolitej chilijskiej. Manifestanci zostali rozpędzeni przez żandarmów. Poselstwa chilijskiego broni oddział żandarmeryi. Poseł chilijski miał dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, który następnie na tajnem posiedzeniu kongresu złożył swoje wyjaśnienia.

Londyn 27 grudnia. Według depeszy, otrzymanej przez biuro Reutera z Buenos-Ayres, potwierdza się wiadomość o wybuchu ruchów powstańczych w prowincyi Corrientes. Gubernator miał zmobilizować 4,000 żołnierzy przeciw powstańcom, którzy zajęli kilka okręgów.

Dublin 27 grudnia. W sobotę o godzinie 11 wieczorem usiłowano wykonać zamach, mający na celu wysadzenie w powietrze mieszkania bawiącego tu obecnie sekretarza stanu Morley'a. Eksplodująca bomba, którą przyniesiono pod okno odpowiedniego domu, zabiła jednego z urzędników policyi; okna zaś i drzwi sąsiednich domów zostały zdruzgotane.

Madryt 27 grudnia. Wybory do Izby deputowanych rozpisane zostały na dzień 12 marca, do Senatu zaś na dzień 26 marca.

Petersburg 27 grudnia. Kongres lekarzy z gubernij, nawiedzonych cholerą, otwarty został wczoraj przez ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg 27 grudnia. Trybunał skazał byłego sekretarza konferencyi akademii sztuk pięknych, radcę stanu Issejewa, oskarżonego o sprzeniewierzenia, dokonane na stanowisku urzędowem, na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie na Sybir.

Bukareszt 27 grudnia. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad interpelacyą przywódzcy stronnictwa liberalnego, Dymitra Sturdzy, w sprawie spadku po Zappasach. Przyjęty przez rząd zwykły porządek dzienny, uchwalonym został 68 głosami przeciw 14.

Zofia 27 grudnia. Na posiedzeniu sobrania, w miejsce Sławkowa, mianowanego ministrem sprawiedliwości, wybrany został prezydentem Izby Petkow. Sobranie załatwiło budżet robót publicznych. Zamknięcie ostatniej sesyi odbędzie się jutro.

Aden 27 grudnia. Krzyżowiec „Elżbieta“ przybył tu wczoraj i odpływa dalej jutro. Arcyksiążęta mają się zupełnie dobrze.

Od Administracyi „Czasu:“

Dla głodnych dzieci nadesłał prof. Dr H. Jordan 5 złr. zamiast rozsyłania biletów noworocznych, J. S. 2 ruble srebrne.

Dla Unitów w gubernii orenburskiej nadesłał X. z Samoklęsk 2 złr.

Dla 90-letniej staruszki nadesłał z Radymna N. N. 2 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Ball-Seidenstoffe von 55 kr bis fl. 9·85 p. Meter — (ca 300 versch. Dessins u. Farben) — vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei die **Seiden-Fabrik G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief r.), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto. (7 5-5)

KRAWATY męskie, jedwabne, w wielkim wyborze, oraz **parasole jedwabne, laski, tutki do papierosów** firmy Cawley & Genry w Paryżu poleca MAGAZYN **AU BON MARCHÉ** *FILIPA EILE* w Krakowie, ul. Grodzka, L. 6 (2204 41-)

Ociemniały pedagog W. K. znany dobrze w Krakowie, znajdujący się ze swoją rodziną w opłakanem położeniu i prawdziwej nędzy — zwraca się do Szan. Publiczności, a szczególnie do byłych kolegów o łaskawe nadesłanie jakiegokolwiek datku pieniężnego. — Ofiary na ten cel przyjmie i doręczy jemu Administracya *Czasu*.

Wyszedł z druku najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy

Józefa Czecha
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok Pański
1893
(rok wydawnictwa sześćdziesiąty drugi).

Egzemplarz mocno oprawny w tekturę
Cena **60 ct.**, z przesyłką poczt. **80 ct.**

Oprócz wielu interesujących artykułów i informacyj pomieszczonym został w tym roczniku **Wykaz domów**, ich właścicieli i nowych ulic m. Krakowa; Kalendarz ten znacznie powiększony został i obejmuje

400 stron druku in quarto.

W handlach na prowincyi kosztuje **60** ct.

Skład główny w Drukarni CZASU w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni i w niektórych handlach.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przyjmuję do roboty

suknie damskie i garderobę dla dzieci.

Ręcząc za staranne wykonanie po cenach przystępnych, polecam się łaskawym względom.

Marya Siemińska
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 20.

Wyszedł **świąteczny Nr czasopisma „SATYR“** (wydawnictwo Klem. Maryi hr. Wolańskiej).

TREŚĆ: Wiersz wstępny: „Jeszcze nie zginęła!“; „Kazimierz Bartoszewicz“ (sylwetka z ilustracyą) przez J. J. Rychtera; „Do piewców,“ wiersz W. Gomulickiego; „Czy byli?“ przez M. Gawalewicza; „Złoty Funio“ (monolog z ilustracyą); Fejleton *Satyra* przez J. J. Rychtera; „Przedewszystkiem dobro służby“ przez M. Rodocia; „Z sezonu teatralnego“ (dyalog); „Pani Księżuniowa“ (monolog z ilustracyą); „Wszyscy przodem,“ wiersz; „Wesoły Krakowiak“ przez M. Bałuckiego; „Pan baron Kugelrund“ (monolg z ilustracyą); „List Krykuna do Hołowy“; Z „Fraszek“ M. Rodocia; „Bajka“ przez K. Bartoszewicza; „Nad Renem“; „Modna rodzina,“ wiersz; „Blagier polski“ (monolog z ilustracyą); „Między znanymi malarzami“ (dyalog); „Do kobiety“ przez Ant. Pileckiego; „O wiecu katolickim“; „Lewita“; „Nasze anioły“ przez Maryę hr. Wolańską; „Z seryi anegdot“; „Do wszystkich“; „Ogłoszenia znamienitszych firm krajowych.“

W osobnym dodatku prospekt *Satyra* na r. 1893. Prenumerata **„SATYRA“** wynosi tylko: 2 złr. 25 ct. półrocznie w Krakowie i 2 złr. 50 ct. na prowincyi. Rocznie 4 złr. 50 ct. w miejscu, a 5 złr. na prowincyi. (2745)

Każdy, nawet półroczny prenumerator otrzyma *gratis* noworocznik pod tytułem *Krakowianka*.

Adres administracyi: Kraków, Rynek główny Nr 5.

200 do 300 złr.
dochodu miesięcznie
osiągnąć można kapitałem 300 do 600 złr. przy małem ryzyku przez spekulacyę giełdową, za pośrednictwem doświadczonego finansisty. Powierzony kapitał deponuje się na imię klienta w pierwszym banku wiedeńskim. Najlepsze polecenia ze strony galicyjskiej klienteli. Adres: Prima Referenzen 888 an das Ankündigungs-Bureau der *N. fr. Presse* in Wien. (2668 4-)

Osobom, które bądź z usposobienia naturalnego, bądź wskutek zajęć, zmuszone są do sedentarnego życia i doznają zwykle zatwardzenia, usilnie zalecamy użycie **ziółek Chambarda.** Przygotowane jak herbata należy zażywać wieczorem przed pójściem do łóżka, a wtenczas przywracają one i regulują funkcye trawienia bez potrzeby najkrótszego odrywania się od zwykłych zajęć. Skład w Krakowie w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. 2337 5-15

Wiadomość użyteczna.
Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.* — Znajduje się w głównych aptekach. (2333 4-14)

Kupony
od wszelkich listów zastawnych, obligacyj i akcyj, tudzież **wylosowane**
wypłaca (2750 1-3)
JAKOB HOCHSTIM
Dom bankowy i Kantor wymiany
w Krakowie, Rynek główny, A—B.
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie.
Zlecenia z prowincyi wykonywa bez doliczenia prowizyi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 grudnia 2 godzina 30 min. po poł.

		złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac.	papier. opodat.	97	70	Anglobank	149	50
	srebrna „	97	25	Union	238	—
	4% złota	116	10	Bankverein	114	75
	5% pap. nieop	100	35	Akcye Länderbank.	224	90
Akcye Ban. Aus.-W.		980	—	„ kol. Kar. Lud.	217	50
„ kredytowe		312	75	„ „ lwowsko-czerniow.	246	25
Londyn		120	25	„ „ połud.	89	75
Napoleony		9	58½	Elbethal	225	75
Dukaty		5	67	Nordbahn	2797	
Marki		59	07½	Staatsbahn	294	—
5% Renta węg. pap.		100	35	Alpin	51	90
4% „ „ złota		113	75	Akcye tytoniowe	167	75
Losy prem. węg.		143	—	Ruble	119	37
Losy tureckie		43	80			

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 27 grudnia.

Banknoty austr.	169 25	4% Listy likw. pols.	62 25
Krótki Wiedeń	169 05	Akc. kol. Kar. Lud.	92 30
Banknoty ros.	202 35	„ austr. kred.	165 75
5% Listy zast. pols.	63 40	Ultimo Ruble	202 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego

w Krakowie, Rynek, L. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

NOWY

Brewiarzyk Tercyarski

ułożony przez

O. L. K.

(Ojca Leona Kapucyna)

powiększony, ulepszony i licznemi obrazkami upiększony

(wydanie czwarte)

świeżo wyszedł z druku

i jest do nabycia w **Krakowie w klasztorze OO. Kapucynów.**

Ceny tego Brewiarzyka:

1) Broszurowany pojedynczo brany 1 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzemplarzy po 1 złr. 5 ct.
2) Oprawny w półskórek 1 złr. 90 ct., biorącym naraz 100 egz. po 1 złr. 50 ct.
3) Oprawny w szagryn, brzegi czerwone, 2 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzempl. po 2 złr.
4) Oprawny w szagryn, brzegi złocone, 3 złr., biorącym naraz 50 egzempl. po 2 złr. 50 ct.

---

15 stelmachów i 20 kowali

poszukuje umieszczenia przez Biuro Krasickiego, Jarosław.

(2743-2-2)

Nasienia

10—15 ctn. m. koniczyny czerwonej, z gwarancyą bez kanianki, jest po 75 złr. za cetnar metr. do sprzedania. — Adres: **Wołk. Bunikiewicz,** dzierżawca w **Boryniczach,** poczta w miejscu. (2738-2-3)

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku przyjmuje **Biuro Swiderskiego w Tarnowie.** — Służba godzić się będzie w każdą niedzielę. (2564-35-)

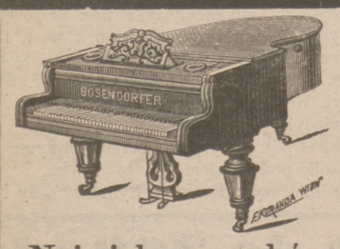

Największy wybór

fortepianów, pianin i harmonij

w składzie J. M. KORDECKIEGO

w Krakowie,

ul. św. Anny, dawniej hotel Victoria.

SPRZEDAŻ ZAMIENNA.

Wynajem. (2368 87-104)

Illustrirte Zeitung für Mode und Handarbeiten.

Die elegante Mode

Herausgegeben von der Redaction des „Bazar.“

Preis vierteljärlich nur 1 Gulden.

Monatlich erscheinen 2 Nummern.

Jede Nummer bringt Schnittmuster in natürlicher Grösse.

Colorirte Stahlstich-Modenbilder.

Man abonnirt bei allen Postanstalten und Buchhandlungen für **1 Gulden** vierteljährlich. (2733-2-2)

Ocele H na kopyta (patent Neuss)

jedynie praktyczne na gładkie drogi.

Zawsze ostre!! Złe stąpnięcie niemożebne!!

Cenniki z mnóstwem świadectw darmo i opłatnie. — Posiadacze patentu i jedyni fabrykanci. (2346-11 20)

Leonhard & Co., Berlin NW, 3 Schiffbauerdamm 3.

Tutejszy Zarząd miasta uwzględniając udział, którym już od wielu lat cieszą się znaczną reputacyą

jarmarki (targi) na konie i bydło

w Gliwicach w G. Szl.,

przeznaczył dla znaczniejszego podniesienia i ułatwienia w tym celu obszerne miejsce, liczące przeszło 3 hektary (12 morgów pruskich), położone tuż przy ulicy kolejowej, i polecił zaopatrzyć we wszelkie najnowsze urządzenia, tak w interesie i wygodzie handlarzy i kupców, jak też samego bydła. — Również zezwoliła wyższa władza na przedłużenie terminu tychże jarmarków, 8 razy rocznie odbywających się — na całe dwa dni.

Nadzwyczaj korzystne połączenie kolei żelaznej naszego miasta z Rosyą i Austryą, jak z środkowemi Niemcami, było oddawna głównym powodem tak licznego napływu

koni rosyjskich, polskich, austryackich, galicyjskich i węgierskich,

jak również **bydła** i **świń,** wskutek tego zaś przybywa znaczna liczba **hurtownych handlarzy** z Wrocławia, Berlina, Hamburga, Frankfurtu n. M., Saksonii i Nadreńskiej prowincyi.

Niemniej są także licznie zwiedzane **GLIWICKIE JARMARKI NA BYDŁO** przez **gospodarzy** z całego Górnego Szlązka i z zagranicy, tak w celach zakupna jak sprzedaży.

W roku 1892 odbędą się tu jeszcze następne jarmarki na bydło: W poniedziałek dnia 17 i wtorek dnia 18 października, w poniedziałek dnia 12 i wtorek dnia 13 grudnia. — Na liczny zjazd niniejszem uprzejmie zapraszamy. (1637-13-13)

GLIWICE w Gór. Szlązku, w lipcu 1892 r. **Magistrat.**

Kreidel, starszy burmistrz.

Erfolg durch Annoncen

erzielt man nur, wenn die Annoncen zweckmässig abgefasst u. typographisch angemessen ausgestattet sind, ferner die richtige Wahl der geeigneten Zeitungen getroffen wird. — Um dies zu erreichen, wende man sich an die Annonc. Expedition v. **Rudolf Mosse, Wien, I., Seilerstätte 2;** von dieser Firma werden die zur Erzielung eines Erfolges erforderlichen Auskünfte kostenfrei ertheilt, sowie Inseraten-Entwürfe zur Ansicht geliefert. — Berechnet werden lediglich die Original-Zeilenpreise der Zeitungen unter Bewilligung höchster Rabatte bei grösseren Auftragen, so dass durch Benützung dieses Institutes neben den sonstigen grossen Vortheilen eine Ersparniss an Insertionskosten erreicht wird.

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

II. *X. Gagarin T. J.*

Listy do księcia A. Wołkońskiego.

III. **Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**

IV. *X. Dr. W. Smoczyński*

Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

WSPOMNIENIA

o Polskiej Pielgrzymce

do Rzymu w r. 1888

napisał

X. Dr. Wincenty Smoczyński.

Cena złr. 3 w. a.

Dostać można w księgarniach, u **autora w Tenczynku,** poczta **Krzeszowice,** — oraz w **Drukarni „Czasu“ w Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA

NAJDOKŁADNIEJSZA,

wydanie Drukarni „Czasu“,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu.“**

Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

„SKI“

według oryginalnej norweskiej trojakiej wielkości, 2 m., 2·10 m., 2·20 m., wyrabia **Pierwsza Tarnowska Cegielnia i Tartak parowy Eustachego ks. Sanguszki,** po cenie 8 złr. wraz z laską za jedną parę. (2741-2-6)

(2233-115-)

ŚWIEŻY TRANSPORT

suszonych

Jarzynek Izdebnickich

nadszedł do Handlu pod firmą

J. Kosz

w Krakowie, ul. Grodzka

Jarzynki te dla swej niezrównanej dobroci zyskały ogólne uznanie i w każdej ilości są do nabycia. (2693-4-4)

RZĄDCA z 20 let. praktyką, bezdzietny, do zaangażowania od N. Roku. Adres: **Agronom w Dzikowie Starym ad Oleszyce.** (2436-24-25)

---

iebe'go wino Sagrada,

esencya **Cascara Sagrada**

(fabryka: **J. Paul Liebe, Dresden**)

oryg. flaszki po mar. 1·50, 2·25 **w aptek. E. Stockmara i Trauczyńskiego w Krakowie.**

(770-8-8)

W CHICAGO

NA WYSTAWĘ — DO AMERYKI

Wyszło z druku i jest do nabycia w księgarniach IV wydanie podręcznika pod tyt

„Najlepsza Metoda“

Heussnera dla samouków z objaśnieniem wymowy i dosłownem tłumaczeniem do nauczenia się po **angielsku** czytać, pisać i rozmawiać **bez nauczyciela w 24 lekcyach.** Jest to najpraktyczniejszy i najtańszy podręcznik, szczególniej dla osób udających się **na wystawę do Chicago** lub wogóle **do Ameryki.** O praktyczności i użyteczności tego dziełka świadczy samo wyczerpanie 3-ej edycyi w niespełna pół roku, zatem w r. b. wyszło z druku powtórne wydanie. Cena egzemplarza **90 ct.,** w oprawie **1 złr. 10 ct.,** z 400 obrazkami do nauki poglądowej w 5 ciu językach **2 złr.** — Wkrótce rozpocznie się druk **KURSU DRUGIEGO** powyższej metody i obejmować będzie przeważnie ćwiczenia konwersacyjne i wzory listów angielskich bez gramatyki, również z objaśnieniami wymowy, akcentowania i dosłownem tłumaczeniem. Wychodzić będzie w listach, czyli zeszytach. — O bliższych warunkach ogłosi się w gazetach swego czasu. — Skład główny w **Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.** (2574 4-4)

DLA PODRÓŻUJĄCYCH

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich

Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy Nr. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. (2671-6-6)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (1807-11 20)

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w palenia żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawienia wogóle. (488 22 22)

Składy we **wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach** i **składach towarów aptekarskich.**

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2227 98-104) **L. Speiser.**

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych,

Skład fabrycz. towarów płóciennych

w Krakowie, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi,

otrzymali ***na sezon jesienny i zimowy***

WIELKI WYBÓR

staników damskich, sukienek i ubrań trykotowych dla dzieci

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

W RÓŻNYCH GATUNKACH i WIELKOŚCIACH,

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

GŁÓWNY SKŁAD

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych.

Bielizna płócienna i trykotowa W. X. Seb. Kneippa.

Wielki wybór parasoli jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. (2635-8-)

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 po połud. poc. mięszany z Krakowa 1·15 „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9·05 przed poł. poc. mięsz. z Zwierzyńca 9·09 „ „ „ osob. z Podgórza Pł. 9·15 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4·55 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2·15 po poł. poc. mięszany z Krakowa 2·30 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·34 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·40 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5·50 po poł. poc. osobowy z Krakowa 6·05 wieczór „ „ z Podgórza Pł. 6·11 „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8·13 „ „ „ z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7·00 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7·15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·46 „ „ „ „ „ Płasz. 5·50 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 3·55 „ „ „ „ „ Płasz. 4·00 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·15 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·16 „ „ „ „ „ Płasz. 10·22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10·37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 5·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8·30 „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-70-)
7·58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst. 8·04 „ „ „ „ „ Płasz. 8·20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Łatwa metoda

gruntownego nauczenia się w krótkim czasie (2573 4 4)

Języka Angielskiego

z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, z wymową w języku polskim przy każdem słowie, ułożył **H. Berger**, nauczyciel języka angielskiego w Warszawie.

Cena 1 złr. 50 c., w oprawie 1 złr. 80 c.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

NA KOLENDĘ.

OBRAZKI ŚWIĘTYCH

w arkuszach, koronkowe i żelatynowe, poleca handel p. f. (2719 5-12)

H. Kretschmer w Krakowie.

OGRODNIK, KUCHARKA i POKOJÓWKA (2737-2-3)

umiejąca prać, **potrzebni są** od 15go stycznia lub 1 lutego 1893 r. Zgłosić się: **Dwór Brzączowice** p. **Droginia.**

Niniejszem potwierdza się, jako wódka pod nazwą: **„Excelsior“** wyrabiana we fabryce **Karola Neumayera w Rokowie** przy Wadowicach, używaną bywa w tutejszym szpitalu św. Łazarza z ordynacyi PP. Lekarzy ordynujących z dobrym skutkiem, jako środek podniecający trawienie i siły chorego. (2712-6-12)

Kraków, dnia 8 listopada 1892 r.

Dyrektor szpitala:
Dr. Harajewicz.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2271-32-40)

Dra M. Fedorowicza

rafinerya nafty w Ropie, stacya Grybów,

wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich — po cenach fabrycznych

naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn

(2365-51-)

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 zł. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem.

A. M. Mandl,

handel dowozowy herbat i rumu w **Bernie mor.** (2591 5-14)

Pierwsze, **najlepsze,** tudzież **najtańsze** źródło sprowadzania miodu i wosku.

Miód różany

w blaszankach po 5 kilo, po 50 c. kilo, puszka 30 ct., poleca za gotówkę lub za zaliczką

Jerzy Dolenec,

handlarz miodu w **Lublanie** (Laibach).

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód prasny i gładki w baryłkach po 60 kilo i w szaflikach po 40 i 20 kilo jaknajtaniej. [1044-18-26]

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem d nowym.**

Wielka flaszka 1 złr mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.

Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzędownie złożony znak ochronny.

Życiowy balsam Lebensbalsam

Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prazka maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (2465-4 26)

Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystk części opakowan. mają obok wyrażony urzęd. złożony znak ochronny.

GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

JEDWAB czarny i kolorowy, FILOZELA, FILOFLOSSE, JEDWAB do prania, PRZĘDZA niciana kolorowa i biała, KORDONKI, ZŁOTO, SZNURKI, BRYLANTYNA, KANWY niciane, Juty, Kongres itp. poleca **Eug. Smidowicz w Krakowie, Sukiennice 29.** (828 10-)

ECHO Muzyczne, Teatralne i Artystyczne,

jedyny tygodnik polski, poświęcony **specyalnie sztuce i literaturze polskiej.** Zamieszcza powieści, nowelle, komedye, monologi, rozbiory krytyczne piśmiennicze i artystyczne, sprawozdania z ruchu umysłowego całego świata, korespondencye artystyczne z głównych ognisk sztuki: muzycznej, teatralnej, malarskiej, rzeźbiarskiej i architektonicznej; **illustracye** portretów wybitnych działaczy na wszystkich tych polach, artystów i artystek, kopie obrazów, sceny teatralne sztuk nowych i t. p.

W DODATKU NUTOWYM Echo zamieszcza kompozycye na **fortepian** (2 i 4 ręce), **skrzypce** i do **śpiewu** w łatwiejszym i trudniejszym układzie utworu kompozytorów polskich i zagranicznych: sztuki salonowe, koncertowe, taneczne, fantazye i potpourris z oper i operet, arye, pieśni, śpiewy solowe i duetowe, słowem wszelkie utwory, które są niezbędne w repertuarze każdego amatora muzyki.

ECHO w przeciągu roku w 52 numerach daje tekstu literackiego stron 700, przeszło 200 illustracyj, a blisko 100 arkuszy nut; rocznik więc pisma stanowi obszerny tom prac, z których nuty same, katalogowo obliczane, przechodzą w dwójnasób cenę przenumeraty pisma.

Niezależnie jednak od zapewnienia przedpłacicielom tak obfitego materyału czytelniczego i muzycznego, ECHO, przyjętym przez się zwyczajem, daje możność **bezpłatnego** zaopatrzenia bibliotek książkowych i muzycznych cennemi dziełami, które przeznacza jako

PREMIA BEZPŁATNE.

Abonujący ECHO **rocznie,** tj. wnoszący przedpłatę za rok 1893, otrzyma **bezpłatnie do wyboru** jedno z poniższych premiów:

I. KOMPLETNE WYDANIE POWIESCI JANA LAMA w pięciu tomach

Tom I. „Dziwne Karyery.“
Tom II. „Idealiści.“
Tom III. „Wielki Świat Capowic“, „Koroniarz w Galicyi.“
Tom IV. „Głowy do pozłoty“, tom I.
Tom V. „Głowy do pozłoty“, tom II.

II. Partytury fortepianowe najnowszych oper PIOTRA MASCAGNI.
1. L'Amico Fritz (Przyjaciel Fryc).
2. Cavalleria Rusticana (Rycerskość wieśniacza).

III. ENCYKLOPEDYA POWSZECHNA KIESZONKOWA wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych, wydanie Noskowskiego.

Ponieważ **Encyklopedya** przez obszerność swego tomu (posiada 2044 stronnic ścisłego tekstu i 52 tablice rysunkowe) powinna być oprawioną umiejętnie, przeto postanowiliśmy **Encyklopedyę** dawać **tylko oprawioną,** obliczając koszt oprawy na **50 centów.**

IV. WYBÓR NUT z któregokolwiek katalogu wydawców krajowych, rosyjskich lub nadbałtyckich za 3 złr.

PRENUMERATA ECHA wynosi w **KRAKOWIE z przesyłką pocztową** rocznie **złr. 12** — kwartalnie **złr. 3. Na koszta przesyłki bezpłatnych premiów** dołączać należy: Nr. I. złr. 1, Nr. II. cent. 50, Nr. III. cent. 40 (i za oprawę cent. 50), Nr. IV. cent. 40. (2742 2-3)

Zamawiać również można kartami otwartemi, a pismo i premia wysyłane będą za **pobraniem (zaliczeniem pocztowem).**

Adres redakcyi **ECHA: Warszawa, Senatorska 26.**

Odznacz. nagrod. wina Plauta Przyl. Dobr. Nadz.

największego Domu wywozowego E. Plaut w Capstadt **(Przylądek Dobrej Nadziei)**

polecone przez lekarskie powagi jako **najlepsze wina** dla **chorych** i **przychodzących do zdrowia.** Zadziwiają z powodu **przepysznego gatunku** nawet **najwykwintniejszego znawcę.**

Ceny za oryginalną butelkę:

Old Cape Sweet, cierpkie wino	1 złr.	60 cnt.
Old Cape Małmazya, łagodne wino	1 „	50 „
Dry Constantia, pół suche wino	1 „	70 „
F. C. Pontac, pół słodkie wino	2 „	10 „
Pearl Constantia, całkiem słodkie wino	2 „	30 „

GŁÓWNY SKŁAD DLA AUSTRYI-WĘGIER:

CHAMRATH & LUZATTO

ces. król. uprzyw. hurtownicy win w WIEDNIU,

I., Opernring Nr. 8, telefon 6053. (2651 5-6)

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże nadeszły do handlu p. f.

H. Kretschmer, **Kraków, Rynek główny Nr. 10.**

Również poleca wszelkie towary korzenne, kolonialne i norymbergskie. (2469-20-20)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1855 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ PAŁSZERSTW.

(1622 43-)

Najwygodniejszy system oszczędności wraz z **największemi** widokami wygrania nadają książki losowe utworzonych przez

Budapester Bankverein A. G.

(kapitał akcyjny 3,000.000 złr. w. a., rezerwa 600.000 złr. w. a.)

przygodn. towarzystw losowych.

Grupa D. przeszło **100** wielkich losów państwowych dla 50 członków. Miesięczna wpłata **10 złr.**

Grupa G. przeszło **216** najlepszych losów państwowych i prywatnych dla 25 członków, tylko **5 złr.** miesięcznej wkładki.

Książki losowe wydaje się zaraz po złożeniu **pierwszej** wkładki.

Przy natychmiastowem sprowadzeniu książki losowej bierze członek udział w losowaniach d. 2 stycznia 1893 r. **wiedeńskich komunalnych,** austryackich **kredytowych** i austryackich **losów czerwonego krzyża z głównemi wygr. 400.000 złr.**

Przyjmuje się zastępców pod bardzo korzystnemi warunkami. (2713 3-3)

KOCE i DERKI

na konie, oraz **koce wojskowe** i **gunie na burki** wyrobu w Mikuszewicach, posiada w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych w Krakowie.

(2615-6 6)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (2207-189)

Pierwsza polska krajowa

FABRYKA KRAWATÓW „JANINA“

w Krakowie Rynek główny L. 26 (róg ul. Wiślnej),

poleca W. Panom **krawaty** najrozmaitszych fasonów z wielkim gustem i elegancyą wykończone. Modele francuskie i angielskie, oraz krawaty dla Wgo Duchowieństwa i pp. Oficerów.

Wszelkie wyroby rękawicznicze z fabr. A. Mirkiewicza.

Skład prawdziwych zagranicznych perfumeryj, towarów galanteryjnych i t. p. (2706-4-5)

CENY BEZKONKURENCYJNE.

Przyjmuje się także krawatki do prania po 10 ct. od sztuki.

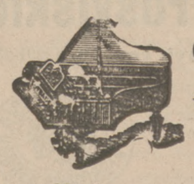

FABRYKA ZAŁOŻONA 1850 ROKU.

GUSTAW HOFBAUER

FABRYKA FORTEPIANÓW

w Wiedniu, IX., Lichtensteinstrasse Nr. 76.

Mignony, fortepiany krótkie, pianina,

niezrównane w dźwięku, mechanice i trwałości.

Mierne ceny; przystępne warunki. (2242-12-20)

Do lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie

4½% LISTY ZASTAWNE

austryackiego

centralnego banku kredytowego ziemskiego

uznane prawnie jako **pupilarnie pewne i dobre na kaucyę.**

Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**

WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (2497-3-9)

Wien, Wollzeile Nr. 10. „MERCUR“ Wien, Mariahilferstr. 74 B.

Przerwanie dziurek od guzików niemożebne

przez używanie wynalezionych przez firmę

M. Joss & Löwenstein, Prag,

Przed naśladow. prawnie ochronione. Sprzedaż tylko dla odprzedających.

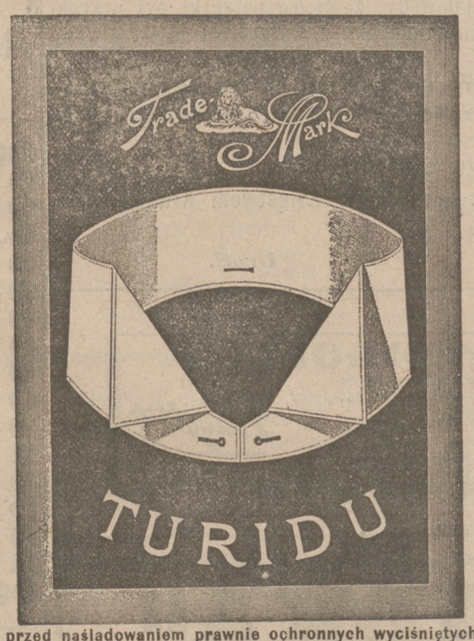

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach modnych, płócien i bielizny, w kraju i zagranicą.

przed naśladowaniem prawnie ochronnych wyciśniętych

dziurek od guziczków do kołnierzy

zwanych

„Semper-Primus.“

Największa wygoda przy zapinaniu. (2540 11-12)

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct.** i **35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w droguery A. Haas. (1623 59-)

OBWIESZCZENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Rainera** Dyrekcya Klucza Lanckorona Izdebnik w Galicyi ma zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że

fabryka jarzębiaku i likierów zdrowotnych wraz z fabryką konserw jarzynowych

założona w roku 1884 pod firmą Jego Wysokości Księcia Maurycego Montleart Saxe-Courlande w Izdebniku przeszła już z dniem 1 stycznia 1892 r. na własność Jego Ces. Królew. Wysokości **Arcyksięcia Rainera,** którąto firmę jednak nosić będzie dopiero po 1 stycznia 1893 roku.

Ani w kierownictwie fabryki, ani w wyrobie produktów, ani w sposobie etykietowania wyrobów, nie zajdzie żadna zmiane.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci Izdebnickich wódek zdrowotnych, ażeby potem tym łatwiej módz ocenić różnicę w smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych w handelkach z naszych niestety butelek na kieliszki.

Izdebnik, w grudniu 1892 r. (2700-4-5)

Dyrekcya Skarbu Izdebnickiego.

Maggi'ego „przyprawa do rosołu“ czyni

WSZYSTKIE ROSOŁY zadziwiająco DOBREMI

(2560-4-4) **We flaszeczkach od 45 centów wzwyż.** Hors concours na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 (jako członka jury). **We wszystkich handlach korzennych i łakoci.**

Do nabycia W KRAKOWIE u Fr. Lenerta.

Na kolędę!
Obrazki Świętych

tak własnego nakładu jakoteż i obcych wydawnictw,
w największym wyborze i po cenach najniższych
poleca i przesyła do przejrzenia
Księgarnia katolicka
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (2577-6-)

Chleb świętojański

(Carobe) świeżego zbioru, za 100 kilo 10 złr. na dworcu kolei w Wiedniu, za zaliczką, poleca firma wywozowa **Anton Laaber w Wiedniu, XIV/2,** jak długo zapas starczy. (2746-1-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 3595. (2747)

W myśl § 30 ust. o repr. pow. podajemy do publicznej wiadomości, iż budżet na r. 1893 wszystkich pod zarządem powiatu zostających funduszów, począwszy od dnia 26 grudnia 1892 r., jakoteż zamknięcie rachunków powiatowych i inwentarz za rok 1892 począwszy od dnia 7 stycznia 1893 r., przez 14 dni w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia wyłożone zostaną.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnów, dnia 22 grudnia 1892 r.

Prezes: *Adolf Dobrzyński.*
Sekretarz: *Józef Kuchinka.*

Z. 23467. Edict. Von dem k. k. Bezirksgerichte Karlsbad wird verlautbart, dass das löbl. k. k. Kreisgericht Eger über den am 1. Januar 1852 zu Tylawa, Bezirk Dukla in Galizien, geborenen Josef Kaufmann ledigen Reise-Courier aus Paris, zuletzt als Curgast in Karlsbad wohnhaft, derzeit in der königl. böhm. Landesirrenanstalt in Dobran untergebracht, dessen Staatsangehörigkeit bisher nicht sichergestellt werden konnte, mit Beschluss vom 22. November 1892 Z. 9230 wegen Wahnsinns die Curatel verhängt hat und dass für denselben Herr J. U. Dr. Alfons Ritter von Wunschheim, Advokat in Karlbad, hierg. zum Curator bestellt wurde. K. k. Bezirksgericht Karlsbad am 26. November 1892.

L. 23467. Edykt. C. k. Sąd powiatowy w Karlsbadzie podaje do powszechnej wiadomości, iż c. k. Sąd obwodowy w Eger uchwałą z 22 listopada 1892 r. L. 9230 przebywającego w Karlsbadzie na kuracyi Józefa Kaufmanna, kuryera podróżnego z Paryża, stanu wolnego, urodzonego 1go stycznia 1852 w Tylawie, powiatu Dukla w Galicyi, obecnie w król. czesk. krajowym zakładzie dla obłąkanych umieszczonego, którego przynależności państwowej dotychczas nieskonstatowano — uznając go za obłąkanego, wziął pod kuratelę i ustanowił dlań kuratora w osobie Dr. Alfonsa Wunschheima, adwokata w Karlsbadzie. C. k. Sąd powiatowy Karlsbad, 26 listopada 1892 r. (2744)

Ostrygi ostendzkie

otrzymuje codziennie świeże
handel EDWARDA FUCHSA
w Krakowie. (2557-7-)

Bez trucizny.
Śmierć myszom i szczurom „Scillin“,
R. Schuhardta w Tryeście.
Najpewniejszy środek do gruntownego wytępienia szczurów i myszy, (2726 2-)
dla ludzi i zwierząt domow. nieszkodliwy.
W słoikach po 25 c. i 50 c.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy słoik ma podobiznę podpisu fabrykanta.
Składy we wszystkich miastach, w **Krakowie** u aptek. K. Wiszniewskiego i u aptek. L. Rosnera; w **Zakopanem** u aptek. Tabeau; w **Bielsku** u Alfr. Blumenthala w apt. „pod „Koroną“; w **Tarnowie** u aptek. L. Frauenglaza; w **Rzeszowie** u aptek. Karpińskiego.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść tą leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.** (1230-28-50)

Słoik $2\frac{1}{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza i Wiewiórskiego, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

KSIĘGARNIA, SKŁAD
I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN.
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca (2553 8-10)

Sierosławski Józef. Zbiór kolęd, ułożony do śpiewu lub na sam fortepian, cena złr. 1·20.
Ochmański. Pastorałki czyli zbiór kolęd ludowych, do śpiewu lub na sam fortep., cena złr. 1·20.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W Parku Krakowskim

NOWOŚĆ.
Ślizgawka wieczorna
przy wspaniałem oświetleniu nowemi lampami Brandta, w poniedziałek, środę i w piątek będzie otwarta do godziny 8ej.
W niedzielę, środę i w sobotę muzyka wojskowa przygrywać będzie całe popołudnie. (2565-13-)

BRACIA BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi,
polecają w wielkim wyborze
kalosze rosyjskie
po zniżonych cenach. (2291-23-)

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co.

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — **W Krakowie** w aptekach *PP. Wiszniewskiego* i *Redyka;* we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha, Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (2230-12-26)

„WYRÓB KRAJOWY.“
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** cent. (2618 4-)

Suszone grzybki wysyłam w 5 kilowych paczkach opłatnie do każdej stacyi pocztowej za złr. 6·30. (2661-5-10)
A. R. Tieszynsky w **Horni Beczwie** pod Rożnowem na Morawach.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

(2095 9-)

Nasienie prawdziwych
Eckendorfskich buraków,

22 razy odznaczone,
1892 r. w Królewcu 1 nagrodą,
w opieczętowanem i plombowanem oryginalnem opakowaniu od $\frac{1}{4}$ funta wzwyż poleca (2482-13-32)
Administration der
v. Borries'schen Rittergüter,
Eckendorf bei Bielefeld.

EINLADUNG ZUR PRÄNUMERATION

auf die **einzige grössere** in Wien erscheinende katholische conservative Zeitung

„Das Vaterland“

welches von Neujahr ab in einer Morgen- und Abend-Ausgabe erscheinen wird (mit den bekannten, durch die Sonn- und Festtage bedingten Ausnahmen). Diese Vergrösserung des Blattes wird uns auch in die Lage setzen, den gesteigerten Anforderungen zu entsprechen, welche heutzutage sowohl bezüglich des Nachrichtendienstes, sowie hinsichtlich der umfassenden Behandlung aller wichtigeren Zeitfragen an eine Zeitung gestellt werden. Die in Folge dieser Erweiterung eintretende Erhöhung des Bezugspreises ist eine sehr mässige. (2748-1-3)

ABONNEMENTSPREISE:

Für Wien:
Ganzjährig . . . fl. 18·50 | Vierteljährig . . fl. 4·65 | Monatlich . . . fl. 1·60
Für Zustellung ins Haus: täglich ein Mal 20 kr., zwei Mahl 30 kr. monatlich mehr.

Einzelverkauf:
Morgenblatt 5 kr. | Abendblatt 2 kr. | Montagsblatt 3 kr.

Für das Ausland:
Mit täglich einmaliger Zusendung:

Ganzjährig	fl. 24·—	vierteljährig	fl. 6·15
halbjährig	fl. 12·15	monatlich	fl. 2·15

mit täglich zweimaliger Zusendung:

Ganzjährig	fl. 28·—	vierteljährig	fl. 7·50
halbjährig	fl. 14·20	monatlich	fl. 2·50

Ogłoszenie konkursu.

L. 56.179. (2749)

W celu nadania trzech posagów po 287 (dwieście ośmdziesiąt siedm) złr. w. a. z fundacyi posagowej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawego Siemianowskich** dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostan e wedle daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać. Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby **do Wydziału krajowego,** jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku** i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody, że ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania, wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1892 r.

Grott.

SYNAPIZMY RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH
Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
Skład główny: w Paryżu, 24, Avenue Victoria.

F. Rigollot (912-77-)

„PRZĄDKA“

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego w KROŚNIE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

korczyńskich, od najgrubszych pobielonych domowych, na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła aż do najcieńszych web.
Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowotne), dymy, płótna na filtry — siatki do chmielu, portyery, firanki itp.

SKŁADY GŁÓWNE:
we **Lwowie** w Bazarze krajowym Galic. Akcyjnego Tow. Handlowego, w **Krośnie** we własnym składzie.

SKŁADY KOMISOWE:
w **Tarnopolu** u W. Michalewskiego,
w **Przemyślu** w Bazarze im. M. Zyblikiewicza,
w **Rzeszowie** u A. Borówki, (2370 51-)
w **Czerniowcach** u L. Schneida,
w **Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Concordia

najstarszy i pierwszy zakład pogrzebowy w Krakowie,
posiada wybór **trumien** metalowych i drewnianych. — Skład **wieńców** sztucznych, **kwiatów** oraz wszystkich przyborów pogrzebowych. — Własne **karawany, karety, powozy** i **konie** do wyboru. — Faktorów i natrętników zakład nie utrzymuje, dlatego ceny niskie. — Zamówienia i składy przy **ulicy Zwierzynieckiej L. 32.**
J. K. PĘKALSKI,
(2393 9-10) właściciel zakładu.

Są do sprzedania:

3 Wystawy fotograficzne.
1 Satynówka fotograficzna.
1 Stolik mały politurowany.
1 Kapa na łóżko.
Kraków, ul. Długa, róg ul. Helclów, L. 55, drzwi Nr. 9.

Nauczyciel gimnazyalny

z rodowitym językiem niemieckim, władający zarówno językiem polskim, który kształcił się na uniwersytecie wiedeńskim, udziela lekcyj języka, konwersacyi i literatury niemieckiej uczniom prywatnym i uczęszczającym do szkół publicznych. Przygotowuje do matury i wstępnych egzaminów za umiarkowaną cenę.

Wiadomość pod adresem: **Juliusz Ippold w Krakowie przy ulicy Brackiej pod L. 9 na parterze.**

Nauczycielki Polki z wykształceniem wyższem, posiadających języki: francuski, niemiecki i angielski, muzykę i dobre polecenia, — **Francuzki,** — **Nauczycielka Niemka** z francuskim i muzyką, — **Pedagog** z kilkoletnią praktyką, przygotowujący uczniów do szkół gimnazyalnych, — **Niemki** bony z krawieczyzną, — poszukują umieszczenia **zaraz** przez Biuro **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie przy ulicy Krupniczej pod Nr. 3. (2720 3 4)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (2208 299-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie
czasopisma polskie i zagraniczne
naukowe, literackie i zawodowe
wyjąwszy polityczne. (2735-3

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
przyjmuje (2552 8-10)
PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Katalog czasopism na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia **wielki wybór książek ozdobnie oprawnych,** w językach: polskim, niemieckim oraz francuskim.

KONIAK Czuba-Durozier & Co.

fabryka franc. koniaku
w Promontor.
GŁOWNA REPREZENTACYA
Ruda & Blochmann w Budapeszcie.
Wszędzie do nabycia. (2496-14-52)

Andrzej Schultz w Krakowie,

Rynek Nr. 32 (Nr. telefonu 16), poleca
ŁYŻWY
jakoteż wszelkie **przybory do sportu łyżwiarskiego w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.**
Cenniki na żądanie opłatnie. (616-7-)

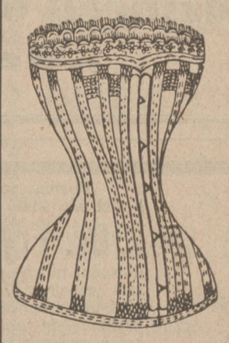

Pierwsza krakowska fabryka
gorsetów
pod firmą
F. BERGER
w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 12,
odznaczona medalem Ministerstwa handlu,
poleca swoje wyroby znane z dobroci, materyałów francuskich, prawdziwego fiszbinu i eleganckiego kroju, zastósowanego do ostatniej mody staniczków.
Na sezon letni poleca bardzo lekkie gorsety jedwabne i tiulowe. Ceny od 2 złr. 20 cent. do 25 złr.
Zamówienia uskutecznia się w przeciągu 24 godzin. (2659-3-3)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **„Katalog Księgarni Teodora Paprockiego i Spółki w Warszawie (na składzie w Księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 40).“**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, Hotel Drezdeński, poleca: **całe garnitury „Lawn Tennisu“ i wszystkie przybory do tej gry.** 1986-16